

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,

wtorek

29 czerwca

1948 r.

Rok IV

Nr 177

(1083)



TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONII

30 tysięcy zabitych, 100 tysięcy osób bez dachu nad głową

— Pierwsze depeze donoszą o potwornych zniszczeniach

LONDYN, 28. 6. (PAP.) — Nadeszła tu wiadomość z Tokio, że w poniedziałek po południu centralną Japonię nawiedziło gwałtowne trzęsienie ziemi. Według niesprawdzonych doniesień o godzinie 16.17 w Nagoya ofiarą trzęsienia ziemi padło 30 tysięcy zabitych, zagninonych i rannych.

Trzęsienie ziemi starło podobno z powierzchni kilka miast Japonii Środkowej. Około 100 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Wiele tysięcy domów uległo zniszczeniu. Katastrofę zwiększyły wysokie fale przybrzeżne, które zalały rozległe okolice. Dwa pociągi osobowe znalazły się w centrum katastrofy i zostały zdruzgotane.

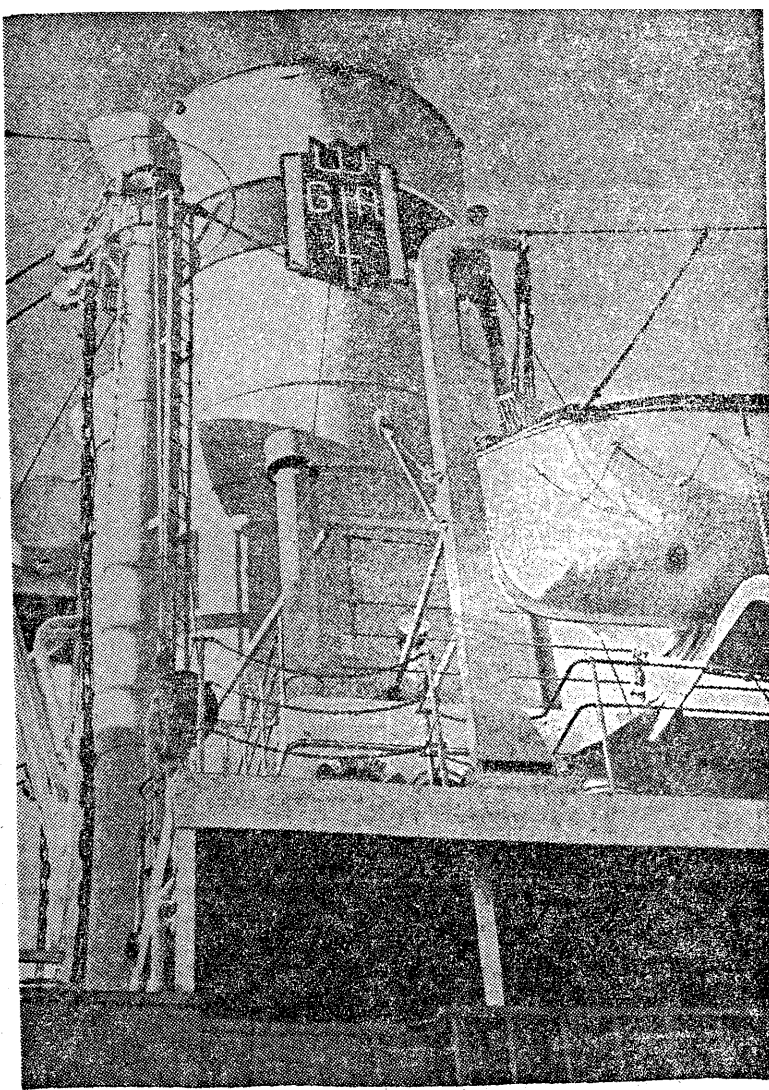
Ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się w odległości około 110 kilometrów na północny zachód od mi-

onowego miasta Nagoya na wschodnim wybrzeżu wyspy Hondo. Doniesienia z Fukui, prefektury położonej dalej na północny zachód, głoszą, że szaleją tam olbrzymie pożary. Trzecia część miasta Fukui leży w gruzach.

Podczas poprzedniego trzęsienia ziemi w grudniu 1946 r. było 1026 zabitych, masę osób było rannych i sto tysięcy pozostało bez dachu nad głową. Starte zostało wówczas

z powierzchni ziemi miasto Nakamura na wyspie Shikoku.

LONDYN, 28. 6. (PAP.) — Z Honolulu donoszą, że niezwykle ciężkie trzęsienie ziemi odczuło na wyspie hawajskiej Oaha Oahu o godz. 1.42 w nocy wg. czasu lokalnego. Jak dotąd brak wiadomości o wyznaczonych szkodach i ofiarach.



S/S „KOŚCIUSZKO“ W GDYNI

Dziedzictwo chrobrych i śmiałych

Utart się w Polsce zwyczaj, że w obliczu interesujących cały kraj zagadnień, czy obchodów, zabiera głos pierwszy obywatel Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej. Czynto, aby każdemu z nas przypomnieć o rzeczach zasadniczych dla dalszego rozwoju ojczyzny, wokół których winien skupić się nasz wysiłek.

Dorocznym zwyczajem cała Polska obchodzi „Święto Morza”. Liga Morska, mobilizująca społeczeństwo polskie dla spraw morskich, otrzymała od Prezydenta RP. pismo, w którym podkreślone zostało znaczenie pracy na morzu dla dalszego rozwoju naszego kraju. Morze poważnie przyczynia się do wzrostu bogactwa narodowego, łączy nas z szerokim światem służy nie tylko wymianie handlowej.

Naród polski, mimo bolesnej krzywdy, jaką mu wyrządzono w Wersalu, przyznając Polsce ledwie skromny skrawek bałtyckiego wybrzeża, żywiołowo garnął się ku morzu.

Demokracja polska podjęła dziedzictwo pierwszych Piastów, którzy walcząc z germańską nawałą chcieli utrwalić panowanie słowiańskiej Polski nad Bałtykiem. Jest to dziedzictwo Chrobrych, Śmiałych, Krzywoustych. Wynikiem tej walki, podjętej przez klasę robotniczą o pełną niepodległość i suwerenność państwa, jest 500 km własnego wybrzeża, jest polski Gdańsk, polski Szczecin i polski Kołobrzeg; jest rzeczwiście przeobrażenie Polski w państwo morskie; jest odzyskanie linii Odry, która ma służyć, nie tylko nam, ale również i bratniej Czechosłowacji i sprzymierzonym z nami krajom środkowej Europy. Wynikiem tej walki są wreszcie w znacznej części odbudowane porty i flota handlowa, są rekordowe cyfry przeładunków, uruchomiony własny przemysł okrętowy, rozbudowa rybnictwa przybrzeżnego i dalekomorskiego, obliczona na lata, przewijająca polityka morska, której celem jest pełne wykorzystanie wszelkich korzyści, jakie dało narodowi naszemu zasobne wybrzeże.

Łącząc z Ziemią Odzyskanymi wybrzeże jest najcenniejszym owocem tak krwawo wywalzonego zwycięstwa. A zagospodarowanie go — to jedno z czołowych zadań naszego Państwa. Nie osiągnięcie tego celu garsz zapaleńców czy entuzjastów. Niezbędny jest tu żmudny, uparty, trwający przez lata trud całego narodu.

Konferencja radiowa 32 państw w Kopenhadze

KOPENHAGA, 28.6. (PAP.) — W stolicy Danii rozpoczęła się europejska konferencja radiowa z udziałem 32 państw, m. in. również i Polski.

Głównym punktem porządku obrad jest podział fal radiowych między poszczególne państwa. Delegacja radziecka i holenderska zgłosiły w tej sprawie swoje propozycje.

Dom Słowa Polskiego

— Centralny ośrodek prac kulturalnych w skali całego kraju

Wczoraj w Warszawie odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod „Dom Słowa Polskiego”. Wzięli w niej udział przedstawiciele rządu, miasta oraz delegacja na III. Walne Zgromadzenie Spółdz. Wyd. „Czytelnik”.

Do końca roku wzniesiona będzie hala produkcyjna. Roboty są prowadzone na terenie 12 ha; z tego zabudowane zostanie 4,5 ha.

Olbrzymia hala produkcyjna o pow. 19.535 m² obejmie zecernie, hale maszyn drukarskich, ekspedycje i introligatornię.

Zdjęcie przedstawia moment przemowy prez. m. Warszawy Towińskiego w czasie uroczystości poświęcenia i założenia kamienia węgielnego D. S. P.

Na całą Anglię rozszerza się strajk robotników portowych

LONDYN, 28. 6. (API) — Pracownicy doków w Liverpoolu postanowili na masowym zebganiu, w którym brało udział około 3.000 osób, przyłączyć się do strajku londyńskich pracowników doków. Liverpool jest drugim z kolei miastem portowym Anglii.

Oczekuje się również przystąpienia do strajku pracowników portowych w Glasgow, głównego portu w Szkocji.

Min. Świątkowski w Pradze

PRAGA, 28. 6. (PAP.) — W niedzielę po południu na zaproszenie czechosłowackiego ministra sprawiedliwości dr. Cepicki przybył do Pragi minister sprawiedliwości RP Henryk Świątkowski.

Nowe plany podziału Niemiec Zachodnich

— Nadrenia ma być wyodrębniona?

BERLIN, 28. 6. (PAP.) — Przemawiając na wiecu w Düsseldorfie, przewodniczący partii komunistycznej w Niemczech Zachodnich Max Reimann oświadczył, że dr. Adenauer, przywódca chrześcijańskich demokratów opracował plan nowego podziału terytorialnego Niemiec Zachodnich. Plan ten rozpatrzony zostanie w środę na konferencji gubernatorów stref zachodnich z premierami ziem niemieckich.

Jak stwierdził Reimann, plan ten przewiduje utworzenie nowej prowincji Nadrenii, ciągnącej się aż do Aix la Chapelle ze stolicą w Moguncji. Obecna prowincja Hessen zostanie wcielona do Wirtembergii — Badenii. Stolicą nowej prowincji Zagłębia Ruhry, która zostanie wyłączona z niemieckiego systemu gospodarczego, ma być Düsseldorf.

Przechodząc do omówienia reformy walutowej w Niemczech Zachodnich, Reimann oświadczył, że jest ona antyspoleczna i musi ona wywołać olbrzymie bezrobocie i w konsekwencji spowodować chaos, który ostatecznie doprowadzi do inflacji.

Anglicy nie wierzą w „pomoc” Marshalla

Zgodnie z rezultatami badań, przeprowadzonych przez instytut Gallupa, 23% Anglików oświadczyło, że pomoc amerykańska polepsza sytuację gospodarczą w Anglii, 41% wyraziło przekonanie, że pomoc ta nie wpłynie dodatnio na życie gospodarcze, zaś 35% powstrzymało się od wydania opinii w tej sprawie.

Wyrok na sadyistów z Majdanka

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci członka NSDAP SS-mana Friedricha Gerharda, byłego blockfuhrera obozu koncentracyjnego na Majdanku oraz mordercę mieszkańców warszawskiego getta.

Gerhard, poza dręczeniem więźniów na Majdanku, odznaczał się szczególnym sadyzmem w czasie transportu uwięzionych z Majdanka do innych obozów koncentracyjnych.

Na drugiej rozprawie sąd skazał na więzienie Maxa Reimersa, nadzorca psarni, który szkolił psy używane do ścigania uciekających więźniów z Majdanka. Reimersowi udowodniono bicie więźniów i szczytowanie ich psami.

Dymisja egipskiego min. spraw zagranicznych

LONDYN, 27. 6. (PAP.) — Z Kairu donoszą, że w niedzielę egipski minister spraw zagr. Ahmed Khashaba Pasza podał się do dymisji.

Rekord szybkości helikoptera

LONDYN, 28.6. (PAP.) Lotnik Basil Arkell na maszynie „Faircy Gyrodyne” ustanowił w poniedziałek nowy rekord szybkości lotu na helikopterze; wynoszący 124,3 mil angielskich na godzinę.



Pozostało już tylko 35 kolarzy

— We Wrocławiu pierwszy Wyglenda (Telefonem od specjalnego wysłannika)

Etap Poznań — Wrocław wynoszący 180 km zakończył się kilku sensacjami. Największą z nich jest wycofanie się Kapiaka, drugą — poważna kontuzja Grzelaka, który złamał obojczyk i musiał zrezygnować z dalszej walki, trzecia — to zajęcie pierwszego miejsca przez Wyglenda.

Zawodnicy na metę we Wrocławiu wpadli grupą w następującej kolejności: pierwsze miejsce zajął Wyglenda 6.00.35, 2) Olszewski, 3) Persson II (Szwecja), 4) Rzeźnicki, 5) Wrzesiński, 6) Wójcik 6.00.37, 7) Rydmark (Szwecja), 8) Widervall (Szwecja),

- 9) Bukowski, 10) Nowoczek, 11) Vaverka (C.S.R.), 12) Napierała, 13) Keberle (C.S.E.), 14) Madi (Węgry), 15) Motyka, 16) Mich, 17) Królikowski, 18) Paprocki, 19) Starzyński, 20) Pietraszewski 6.00.49.

Komisja sędziowska ma poważne kłopoty z ustaleniem kolejności tych zawodników, ale zdaje się, że podana powyżej zostanie utrzymana. W (Dalszy ciąg na stronie 2)

Nie można lekceważyć

głosu setek milionów ludzi

- Konferencja prasowa w Ministerstwie Spraw Zagr. RP

28 bm. minister spr. zagr. RP. Zygmunt Modzelewski przyjął dzień karzy polskich i korespondentów zagranicznych na specjalnej konferencji prasowej.

Według naszej oceny — powiedział min. Modzelewski — oświadczenie 8 państw jest dokumentem, który może posłużyć do uregulowania spraw związanych z problemami powojennymi Europy, w szczególności problemu niemieckiego. Trzeba tylko, by ze wszystkich stron była wskazana taka sama dobra wola, jaką wykazali uczestnicy konferencji warszawskiej.

Na pytanie: czy egzemplarze oświadczenia warszawskiego zostały wręczone oficjalnie przedstawicielom innych państw i czy rząd polski ma zamiar to uczynić — min. Modzelewski odpowiada przecząco i dodaje, że tekstu uchwał konferencji londyńskiej rząd polski w drodze oficjalnej również nie otrzymał.

Na pytanie: czy rząd polski, wglądnie jego sojusznicy, mają zamiar przedstawić na sesję ONZ tekst tego oświadczenia warszawskiego, min. Modzelewski stwierdza: uważamy, że problem niemiecki powinien być uregulowany przez 4 mocarstwa przy uzgodnieniu opinii państw najbardziej zainteresowanych.

Na pytanie: co spowodowało, że w deklaracji warszawskiej znalazły się sformułowania, idące dalej, niż oświadczenia rządu polskiego (szło tu o sprawę wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec) min. Modzelewski odpowiada, że nie może trwać wiecznie tego rodzaju stan, jaki trwa obecnie w Europie. Trzeba wszystkie skutki wojny uregulować, jeśli pragnie się, by w Europie zapanował spokój trwały.

Padła pytanie, jak będzie sprawowana kontrola sojusznicza w Niemczech, o czym mowa w oświadczeniu warszawskim — po ewentualnym wycofaniu wojsk okupacyjnych.

Kontrola nie jest jednoznacznym słowem z okupacją — odpowiada min. Modzelewski. Rodzaj kontroli ustalą się w rozmowach między zainteresowanymi mocarstwami. Mogę dodać, że nie byłoby to kontrola tego typu, jaką proponowała konferencja londyńska, która ogranicza się tylko i wyłącznie do kontroli nad rozdziałem produkcji, a bynajmniej nie nad całą produkcją. Tam kontrolę sprawuje 3 gubernatorów, a nie zainteresowane rządy. Tak np. Francja nie będzie mogła powiedzieć w tej chwili, że się jej nie podobą taka czy inna produkcja w Za-

głębiu Ruhry, a będzie mogła jedynie powiedzieć przy pomocy swych trzech głosów na 15, że rozdział produkcji nie jest słuszny. A i w tym wypadku gubernatorzy niekoniecznie muszą się z tą opinią liczyć.

Co będzie, jeżeli mocarstwa zachodnie utworzą państwo zachodnio-niemieckie?

Bardzo wyraźnie powiedzieliśmy — stwierdza min. Modzelewski, — że jesteśmy przeciwni wszelkim tendencjom rozbiicia Niemiec. Tendencje te są nierealne, a my chcemy być politykami realnymi. Można w tej chwili jeszcze tworzyć sztuczne państwa gdzieś w Afryce, ale nie w centrum Europy, w stosunku do 70 milionów Niemców. Sztuczne twory długo się nie utrzymają. Myślę, że rozsądek zwycięży. Setki milionów ludzi dąży przecież do zorganizowania pokoju.

Na pytanie: czy Polska utrzyma stosunki ekonomiczne z zachodnimi państwami — min. Modzelewski odpowiada, że jesteśmy w dalszym ciągu za wzmocnieniem naszych stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami

Czy wiadomości rozsiewane o Konferencji Warszawskiej za granicą nie wykraczają poza zwykłe plotki polityczne? Czy istnieją złośliwe lub kłamliwe tendencje? — za pytuje jedna z korespondentek. —

— Jest bardzo dużo tendencji — odpowiada minister. Oficjalne czynności na Zachodzie i w Ameryce same nie wierzyły tym plotkom. Minister zapewnia, że nie było żadnych tajnych klauzul poza tym, co powiedziano w oficjalnym komunikacie i

dodaje: ci, co walczą o pokój, niczego nie potrzebują chować, mogą wszystko wyłożyć na stół.

Trudno sobie wyobrazić, by głos setek milionów ludzi mógł być lekceważony, a myślę — mówi minister, że sprawa pokoju jest sprawą milionów ludzi na całym świecie — ludzi, którzy mają coś do powiedzenia.

Obóz pracy za defraudację

Na wniosek delegatury komisji specjalnej z Rzeszowa członkowie zarządu spółdzielni ZSCH w Kańczudze, Cieslak Franciszek, Kurylo Urszula, Latowicz Piotr, Florek Michał i Głowaty Roman, powędrowali na 3 miesiące do obozu pracy za podzielenie między sobą 60.000 zł z nadwyżką w dochodach Spółdzielni.

HISTORYCZNY DZIEŃ ČSR

27 czerwca b. r. odbyło się zjednoczenie ruchu robotniczego w Czechosłowacji

PRAGA, 28. 6. (API) — Po 28 latach rozbiicia partii robotnicze Czechosłowacji połączyły się w dniu 27 czerwca 1948 r., który stał się wielkim świętem dla całego narodu. W całym kraju miały miejsce uroczyste wiece.

Uroczystości centralne odbyły się w Pradze, w wielkiej sali Lucerna, na Vaclavskim Namesi.

Oświadczenie Antoniego Zapotocky'ego, że jedynym punktem porządku dziennego jest sprawa połączenia obu partii, spotkało się z burzą oklasków.

Został odczytany list prezydenta Czechosłowacji i przewodniczącego czechosłowackiej partii komunistycznej, Klementa Gottwalda. List ten w formie oświadczenia do kongresu zjednoczeniowego stwierdza, że jedność klasy robotniczej jest jednością bezwzględna, opartą na teoriach naukowego socjalizmu.

Wicepremier Fierlinger podkreślił, że w obecnej sytuacji międzynarodowej Czechosłowacja nie może sobie pozwolić na marnotrawienie sił przez dalsze utrzymywanie sztucznego podziału partyjnego w klasie robotniczej. „Wypadki lutowe dowiodły jasno, że nie ma różnic między nami i ukazały nam wspólną drogę do socjalizmu. Osiągnęliśmy dzisiaj znów jedność klasy robotniczej i nigdy nie pozwolimy jednemu z nas rozbić”.

Wszystkie przemówienia witane były przez zgromadzonych burzą oklasków.

Arabowie przeciwko przedłużeniu rozejmu w Palestynie

KAIR, 27. 6. (API). Generalny sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasha oświadczył przedstawicielowi AFP, że Arabowie nie są skłonni zgodzić się na przedłużenie rozejmu w Palestynie. Azzam Pasha dodał jednakże, że nie chce uprzedzać ostatecznej decyzji komitetu politycznego Ligi, która jest do tego przede wszystkim uprawniona.

W kierat Marshalla zaprzęły się: Francja, Włochy i Irlandia

— Specjalne przywileje dla Niemiec i Japonii

PARYŻ, 28. 6. (PAP) — Rada Ministrów upoważniła ministra spr.

zagr. Bidault do podpisania francusko-amerykańskiej umowy dwustronnej z tytułu „pomocy” w ramach planu Marshalla.

zagr. Bidault do podpisania francusko-amerykańskiej umowy dwustronnej z tytułu „pomocy” w ramach planu Marshalla. Umowa ta podlega jeszcze ratyfikacji przez parlament włoski.

RZYM, 28. 6. (PAP) — W pałacu Chigi minister spr. zagr. Sforza podpisał w poniedziałek po południu umowę dwustronną ze Stanami Zjednoczonymi, precyzującą zobowiązania Włoch z tytułu „pomocy” amerykańskiej w ramach planu Marshalla. Umowa ta podlega jeszcze ratyfikacji przez parlament włoski.

stronnej z tytułu „pomocy” w ramach planu Marshalla.

RZYM, 28. 6. (PAP) — Z kół poinformowanych donoszą, że po podpisaniu umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie zastosowania planu Marshalla odbędzie się wymiana not między Włochami a Stanami Zjednoczonymi, dotycząca klauzuli największego uprzywilejowania w stosunku do Niemiec Zachodnich, Japonii i Korei Południowej.

Brak węgla i prądu elektrycznego w strefach zachodnich Berlina

— Fabryki zmuszone są przerwać pracę

BERLIN, 28. 6. (PAP) — Komendant brytyjski w Berlinie gen. Herbert zarządził wprowadzenie od wtorku pewnych oszczędności. Kłuby brytyjskie w Berlinie będą wydawały tylko skromną posiłki „utility meals”. W kinach brytyjskich nie będą urządzane poranki. Wzywa się również Anglików do chodzenia pfechota, by zaoszczędzić benzyny.

BERLIN, 28. 6. (API). Angielska administracja wojskowa wydała 24 czerwca rozkaz wstrzymania handlu między strefami zachodnimi a

strefą wschodnią i Berlinem. W związku z tym strefy zachodnie nie otrzymują dostaw węgla, stali i produktów żywnościowych. Zarządzenie to już odbiło się na życiu zachodnich stref Berlina.

Towarzystwo akcyjne berlińskich elektrowni (Bewag) posiada obecnie zapasu węgla w zachodnim sektorze Berlina tylko na 10 dni.

Amerkańskie, brytyjskie i francuskie administracje wojskowe zmuszone są do wprowadzenia ograniczeń w korzystaniu z energii elek-

trycznej. Przydział energii dla przemysłu i użytku domowego został ograniczony o 25 proc., a dla metro i tramwajów o 50 proc. Firma Telefunkon wstrzymała na okres nieograniczony swą pracę, motywując ten fakt brakiem energii elektrycznej. W takiej samej sytuacji znajduje się większość przedsiębiorstw w sektorze zachodnim Berlina.

Sytuacja żywnościowa na tych obszarach przedstawia się beznadziejnie. W Monachium, gdzie liczba studentów uniwersytetu wynosi 20.000 osób, ponad 10.000 nie posiada obecnie żadnych środków, by móc kontynuować swe studia.

Wyjaśnienie

W stenograficznym sprawozdaniu z przemówienia premiera Cyrankiewicza na zjeździe działaczy kulturalno-oświatowych w dniu 27 bm. wkrađła się omyłka.

— Historycznych przemian w Polsce dokonali nie — jak mylnie wydukuowano — „czołowi działacze klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej”, — lecz „czołowe oddziały klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej, a więc partie polityczne”.

3 (D)
Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego”
Imię i nazwisko:
Adres:
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

Kraszka
Meżowskie gorzkie żole
Stwierdzamy to z głębokim smutkiem: suknie — zbyt długie, pensje — krótkie.
CZYS.

(Dokończenie ze str. 1)

dnia tym, poza Kapiakiem, który nie wyruszył ze startu z Poznania, wycofało się 4 zawodników, mianowicie: Sałyga, Karlsson, Szalay i Grzelak.

Polska I prowadzi przed Polską II i Szwecją. Liderem pozostaje w dalszym ciągu Wójcik, gdyż najgroźniejsi rywale przybyli razem z nim na metę w tej samej grupie, uzyskując identyczny czas. Ze względu na to, że Wójcik ma nieznaną przez wagę, zapewni mu to start w Wrocławiu i przyjazd do Bytomia w żółtej koszulce.

Start do 6 etapu w wyścigu kolarskim Dookoła Polski nastąpił w Poznaniu na placu przed zamkiem. Zawodników żegnał wiceprezydent Migoń, który w ferworze popełnił mnóstwo błędów w swym przemówieniu. Powiedział on, że zawodników naszych czeka jeszcze 15 etapów i że życzy powodzenia nie tylko zawodnikom szwedzkim ale i włoskim! Oczywiście, te słowa wywarły na naszych kolarzy przynębiające wrażenie. Liczyli bowiem, że w najbliższą niedzielę będą mogli znaleźć się w domu a tymczasem ze słów p. prezydenta wynikało, że czekają ich jeszcze przynajmniej dwa tygodnie walki. Z Poznania wyruszyło 39 zawodników. Największą sensacją był brak Kapiaka na starcie.

Zawodnik ten kulejąc wysiadł z samochodu Czerwonego Krzyża i wicylnym ubranu żegnał się ze

Kontuzjonowany Grzelak odpada

swymi kolegami. Na starcie zebrały się tłumy widzów, które odprawiły zawodników aż do miejsca ostatego startu w Sęszowie.

Ze Sęszowa po przejechaniu 20 km zostaje nieco w tyle Karlsson, który potem wycofuje się. W ciągu godziny przejechano 32 km. Jak widzimy, tempo jest dość powolne. U zawodników wyczuwa się silne zmęczenie po etapie Szczecin—Poznań.

Na lotnym finiszu w Kościanach pierwsze miejsce zajmuje Nowoczek, a tuż za nim o pół gumi Pietraszewski, za nim Rzeźnicki. Szalay po minięciu ulic miasteczka wsiada do wozu technicznego. Keberle i Vaverka zmieniają gumy.

Od czołówki odstaje Lazarezyk. W śmigłach dochodzi do czołówki Keberle i Vaverka, a Iwanowski zmienia przetrzutki. W Lesznie zmylon miejsce lotnego finiszu. Trzeba przyznać, że na tym etapie były 3 finisze lotne i na każdym z zajęcie pierwszego miejsca ofiarowywano złote zegarki. Finisz w Lesznie wygrał Pietraszewski mając za sobą Grzelaka i Rzeźnickiego. Jadący chodnikiem Lipiński najjeżdża na stojącego żołnierza i doznaje fatalnej kontuzji. Koło jest roztrzaskane a Lipiński ma pościerane ramiona i nogi. Ale szybko wóz techniczny zmienił mu koło, Lipiński „kręcił” dalej.

Sałyga po przejechaniu 82 km. rezygnuje z dalszej walki i wycofuje się z wyścigu. Jest zrozpaczony

ale w zupełności zasługuje na usprawiedliwienie. Sałyga z Poznania wystartował z obandażowaną głową i mógł obserwować trasę tylko jednym okiem.

Do Wrocławia mamy jeszcze 80 km. Czołówka jakoś się nie spieszy i nie chce się decydować na żadną inicjatywę. Tempo żółwie. Na liczniku naszego samochodu chwilami strzałka wskazuje 10 km. na godzinę. Nic dziwnego, że Lipiński dochodzi do czołówki, a Pawlak łapie gumę przed Rawiczem.

Czołówkę prowadzi Pietraszewski. W Rawiczu lotny finisz wygrywa doskonale jadący Grzelak. Za nim Bukowski, dalej Rzeźnicki. Bański tuż za Rawiczem zmienia gumę. W Kożejsku na 116 km. spotykamy pociąg, który przecina drogę. Ale szlaban tak szybko się podnosi, że kolarze w oka mgnienia przeskakują tor.

Na 120 km. zaraz za przejazdem pada trzask przytomność Grzelak. Pękają mu widelki i wypada koło.

Jak lekarz oświadczył zaraz po skończonym wyścigu, należy natychmiast bezwzględnie prześwietlić Grzelaka, gdyż zachodzi podejrzenie złamania obojczyka. Grzelak definitywnie wycofał się z wyścigu.

W żmigródzie ma defekt (gumę) Rydmark. W przebiegu 5 godzin przejechano 148 km. W Trzebnicy lotny finisz wygrywa Bukowski. W czołówce nie się nie zmienia, gdzie 25 zawodników. Stolarczyk jadący przez cały czas w czołówce

kilometr przed metą rozstrząsał koło i stracił sporo czasu na naprawę, przychodząc w drugiej grupie.

Na ulicach Wrocławia pojawiają się niezliczone tłumy. Cała ludność wylega na trasę, a zawodnicy zaczynają finiszować. Wygląda ścina nieco szosę i przed samym wjazdem na stadion wysuwa się do przodu finiszując na żużlowym torze, za nim Olszewski, a potem cała gromada zawodników wpada na metę. Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odegrano hymny państwowe polskiej, szwedzkiej, węgierskiej oraz czechosłowackiej. Zawodników witano nadzwyczaj serdecznie a najbipier kolarze drużyn narodowych zabierali głos przed mikrofonem.

Dzisiaj o godz. 9.30 zawodnicy wystartują z Wrocławia do Bytomia. Sądząc z przebiegu wczorajszej walki, nie należy spodziewać się, aby mogło wystartować więcej jak 30 zawodników.

Ja. Nie.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę
S. i P.
Janowi Wasiakowi
serdeczne „Bóg Zapłać” składają
DZIECI.
(K. 1821)

Apteki w powojennej Łodzi

udzielają pomocy w nagłych wypadkach

Ilość aptek powiększyła się w Łodzi powojennej. Uruchomiono wszystkie, które działały przed wojną i przybyły nowe w tych dzielnicach, gdzie ich przed tym nie było. I słusznie. Apteka odgrywa poważną, choć „niewidzialną” rolę, w trosce o zdrowie ludności miasta. Stanowi placówkę niezbędną w życiu każdego obywatela nie tylko w chorobie, ale i w wysiłku podniesienia warunków higienicznych całego społeczeństwa.

Rola aptekarza i apteki nie ogranicza się bynajmniej do czynności, polegających na przyrządzaniu lekarstw i ich wydawaniu. W laboratorium farmaceutycznym apteki od bywa się przerobka surowców i półfabrykatów. Laboratorium analityczne służy do kontroli wszelkich środków leczniczych. Sumienność aptekarza i jego odpowiedzialność za właściwe przygotowanie lekarstw stanowi rejonem zaufania, z jakim chory winien odnosić się do zażywanego leku. Jeśli u przytomnym sobie, ile precyzyjnych czynności towarzyszy przygotowaniu nawet najprostszego lekarstwa, a jak najmniejsze odchylenia mogą spowodować wielką różnicę w działaniu, wówczas będziemy mogli należycie ocenić pracę aptekarza, który wespół z lekarzem stoi na straży zdrowia ludności.

Bardzo często się zdarza w naszym mieście, gdzie o wypadek nie trudno, że apteka staje się pierwszą stacją, niosącą pomoc choremu, a do ważnych obowiązków aptekarza należy w takich wypadkach nawet zastąpienie lekarza, którego najczęściej w pobliżu nie ma.

Byłem świadkiem, jak przy zbiegu ulicy Senatorskiej i Napiórkowskiej padła na chodnik, straciwszy przytomność, jakaś robotnica. Znalazłem się w grupie ludzi, którzy otoczyli omdlałą i bezradnie stali, nie wiedząc co robić. W pobliżu nie było żadnego posterunku M.O.

Ktoś z zebranych krzyknął: — Trzeba wezwać pogotowie!

Koś inny dodał — Zanim przyjeżdżają, może umrzeć! Zanim przyjeżdżają, może umrzeć! Zanim przyjeżdżają, może umrzeć! Zanim przyjeżdżają, może umrzeć! Zanim przyjeżdżają, może umrzeć!

no chorą do pobliskiej apteki i ułożono na kanapie w gabinecie aptekarza. Nie czekając na przyjazd karetki, aptekarz zostosował orzeźwiający środek. Po kilku minutach chora o własnych siłach opuściła aptekę.

Mało kto z pośród licznych przechodniów mijających aptekę, zastanawia się nad istotnym charakterem tej placówki i zadaniami, do jakich jest powołana. Apteka nie wzbudza większego zainteresowania i nie cieszy się specjalną popularnością. Do apteki wchodzimy w przykrych chwilach naszego życia, gdy nam samym lub naszym członkom rodzin dolega jakieś cierpienie. Musimy, zresztą, płacić za lekarstwa gdy pieniądze te chętniej obrócilibyśmy na bardziej przyjemne cele. Nie zapominajmy jednak o tym, że do apteki udajemy się dla ratowania naszego zdrowia, które jest największym skarbem każdego człowieka.

Ciężka, żmudna i odpowiedzialna praca aptekarza, wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji naukowych, ale również moralnych.

Z.M.

Popisy absolwentów i uczniów szkół muzycznych w Łodzi

Koniec roku szkolnego przynosi zawsze wiele audycji absolwentów lub uczniów szkół muzycznych.

Na tegorocznym koncercie absolwentów Wyższej Szkoły Muzycznej wystąpiło troje solistów: pianista Aleksander Tabakslat z klasy prof. Dobkiewicza oraz śpiewaczki: Halina Szczególna, uczennica Olgi Olginy i Jadwiga Dziłkówna, uczennica Comte-Wilgocickiej.

Myzykalność Tabakslata jest już w Łodzi powszechnie znana. Często występuje on w roli akompaniatora, gra w orkiestrze na fortepianie, na poranku niedzielnym zaprezentował się korzystnie w roli dyrygenta, obecnie zaś dał się poznać jako pianista — solista. Gra Tabakslata jest pełna żywiołowości i brawury, choć często zbyt ponosi go temperament, stąd forte jego jest trochę brutalne, nadużywa pedałowania, zacieraając ciągłość kantyleny (zwłaszcza u Chopina). W grze Tabakslata daje się wyczuwać pewną skłonność do maniery, czego w dalszej swej pracy powinien się wystrzeżać (skłonność ta nie ujawniała się u Tabakslata występującego w roli dyrygenta). Pianista wykonał Fantazję f-moll Chopina i z natury hałaśliwą Rapsodię XII Liszta.

Wśród śpiewaczek, na pierwszym miejscu postawić trzeba Dziłkównę, obdarzoną sopranem o czytym, jasnym brzmieniu. Śpiew jej technicznie stoi bardzo wysoko. Dziłkówna świetnie operuje głosem, równym w całej skali, na doskonałą dykcję i interpretuje śpiewane kompozycje wysoką kulturą. Dotyczy to zwłaszcza wykonanych

pieśni Wolfa, Szopskiego i Chanson'a.

Szczególna posiada duży, głęboki mezo-sopran. Głos jej brzmi nie zawsze równo, czasem zmienia nieco barwę. Gatunek głosu Szczególny jest nieprzeciętny, interpretacja wykazuje dużą muzykalność, choć dykcja nie jest wyraźna. Szczególna śpiewała pieśni Greczaninowa, Szymanowskiego i Handla.

W drugiej części programu usłyszeliśmy dwie arie Moniuszki w wykonaniu śpiewaczki przy akompaniamencie orkiestry uczniów Konserwatorium pod dyrekcją prof. Raetzowskiego.

Z klasy pedagogicznej Helena Gratel i Zofia Stachurska prowadziły chór szkoły muzycznej, który wykonał pieśni Gomółki, Zielińskiego i Moniuszki.

Przy tej okazji należą się słowa uznania Państwowej Niższej Szkole Muzycznej, w której praca rozwija się bardzo ciekawie i przygotowuje młode talenty do dalszych studiów w Szkole Średniej i potem Wyższej. Dyrektorka szkoły, St. Pawlikowska wraz z całym gronem pedagogów wkłada wiele pracy i zapału, by kształcić muzycznie najmłodsze pokolenie. Świadczą o tym doroczny popis wewnętrzny, na którym wystąpiło 25 dzieci i młodzieży od 7 do 16 lat w klasie fortepianu i skrzypiec.

Wśród tej gromadki dają się zauważyć zadatki talentów, które rozwijają się w szkole pod kierunkiem swych pedagogów. Szkoła ta jest bardzo pożyteczna, spełnia bowiem ważne zadanie, ujmując kształce-

nie muzyczne od samych początków w ramy systematycznej nauki.

Nagrody dla żołnierzy - sportowców funduje społeczeństwo łódzkie

W okresie letnim wojsko organizuje w skali ogólnokrajowej wojskowe zawody sportowe.

Rozgrywki sportowe pomiędzy poszczególnymi jednostkami DOW III odbywają się już obecnie, a od 15-18 lipca br. będą zorganizowane w Poznaniu rozgrywki finałowe w grach sportowych i w lekkoatletyce. Ponadto w sierpniu odbędą się ogólnokrajowe zawody strzeleckie. Wzorem roku ubiegłego, społeczeństwo łódzkie przystępuje do ufundowania zwycięskim zawodnikom nagród.

Wczoraj licznie zgromadzeni w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa powołali do życia obywatelski Komitet Fundacji Nagród.

Prezydium komitetu będzie urzędowało w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego TPZ przy ul. Piotrkowskiej 10 (tel. 203-75).

Zebrani postanowili ufundować co najmniej 34 nagrody zespołowe, oraz przeszło 200 indywidualnych.

Nagrody, względnie kwoty pieniężne mają być złożone najpóźniej do dnia 10 lipca br.

Wielu uczestników już na wczorajszym zebraniu organizacyjnym zadeklarowało konkretne nagrody. I tak np. wojewoda Szymanek ofiarowuje 1 nagrodę przechoną. Wojewódzka Rada WF — 2 nagrody indywidualne, OKZZ — 2 nagrody przechodnie. Przedstawiciel firmy Kantor 12 łyżeczek srebrnych, jako nagrodę indywidualną. (jb)

Nowe banknoty 20-złotowe

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 1 lipca br. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 20 zł. II emisji, z datą 15 maja 1946 r., podpisane przez prezesa na czele dyrektora i skarbnika. Bilety te wykonane są na papierze białym, glazowanym z odcieniem jasno-kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W”.

Wymiar nowego biletu 20-złotowego wynosi 158x84 mm. Całość utrzymana jest w kolorze zielonym, przechodzącym ku środkowi w brązowy i różowo-fioletowy. Oznaczenie sersii i numeracji wykonane w kolorze karminowo-czerwonym. Jednocześnie Narodowy Bank Polski

zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 20-złotowe emisyj 1944 r., są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegają będą na równi z biletami nowej emisji.

Zabawa w Poddehicach przełożona na 4 lipca

Polski Związek Zachodni zawiadamia wszystkich zaproszonych gości, że zabawa, która miała odbyć się 27 bm. została przełożona z powodu złej pogody i odbędzie się w niedzielę 4 lipca rb.

Początek o godz. 14. Dojeżdżać będą specjalnie uruchomione tramwaje miejskie. (w)

„Kandydowi“ z „Kuźnicy“ w odpowiedzi

Kto i kogo wprowadza w błąd

Pod powyższym tytułem ukazał się w niedzielnym numerze „Życia Warszawy“ artykuł, który pozwalał sobie przedmawiać w całości.

Na początku b. m. ukazał się w „Kuźnicy“ i „Odrodzeniu“ list podpisany przez Kaz. Brandysa, Jana Brzechwę, Stanisława Dygata, Pawła Hertzę, Adama Ważyka i Juliusza Żuławskiego. W swym liście ci wybitni pisarze stwierdzili, że „jeden z najwybitniejszych artystów polskich, Adolf Dymyza, został całkowicie i definitywnie oczyszczony z NIESLUSZNYCH zarzutów, rozgłaszanych w nieznanym nam bliżej intencji“ (podkreśl nasze — dop. red.). W konkluzji wymienieni literaci domagali się naprawienia krzywdy, wyrządzonej Adolfowi Dymyzie i otwarcia przed nim „wielkiej sceny“.

W odpowiedzi na ten list Jacek Wołowski w art. „Kto go oczyszczył?“ („Życie“ z dn. 5 b. m.) wyraził zdziwienie, że wybitni literaci uważali za możliwe wyręczyć Sąd Rzeczypospolitej, wyrokując o niewinności Adolfa Dymyzy.

„Jak nam wiadomo — pisal Wołowski — pełnomocnik Rządu do spraw kolaboracji, w którego rękach materiały dotyczące zachowania się Dymyzy w okresie okupacji w tej chwili się znajdują, bynajmniej sprawy nie umorzył“.

Było to rzeczowe stwierdzenie faktów. Ale nie dla „Kuźnicy“. Ale nie dla „Kandyda“ z „Kuźnicy“ który w polemicznym felietonie („Jakiś dziwny człowiek“), rojącym się od złośliwych inwektyw osobistych i rzeczowych, nieścisłości — usiłuje dowiedzieć, że literaci mieli rację. Jacek Wołowski „korzystając z gościnności „Życia“, wprowadził w błąd Redakcję.

O metodzie polemicznej „Kandyda“,

o osobistych inwektywach pod adresem Jacka Wołowskiego — nieco dał. Tu stwierdzamy krótko, że 1) Jacek Wołowski jest, jak o tym doskonale zresztą „Kandydowi“ wiadomo, stałym i cennym współpracownikiem „Życia“, 2) pogląd, wyrażony przez Jacka Wołowskiego, jest poglądem redakcji, 3) istotnie ktoś tu wprowadza w błąd i to całą polską opinię publiczną, ale nie robi tego Jacek Wołowski.

PRZEINACZENIE FAKTÓW

Pisze „Kandyd“:

„Dobrze się stało, że Pełnomocnik do spraw kolaboracji wejrzał w akta weryfikacyjne i wyciągnął z nich wnioski. W połowie marca Prokuratura odesłała do ZASP-u akta weryfikacyjne osób, które nie podlegają oskarżeniu, między innymi akta Adolfa Dymyzy... Zdawało się, że obecnie sprawa jest prosta i jasna“.

Bardzo źle się zdawało, bo wszystkie przesłanki są fałszywe.

„Kandyd“, delikatnie mówiąc, mija się z prawdą a poza tym popełnia mistyfikację.

Mija się z prawdą: bo Prokuratura istotnie zażądała od ZASP-u akt 27 osób; zatrzymawszy spośród tych dokumentów akta kilku aktorów w związku z filmem „Heimkehr“ — Prokuratura istotnie odesłała pozostałe akta do ZASP-u JAKO CHWIŁOWO I DORAŹNIE W SPRAWIE FILMU „HEIMKEHR“ NIEPOTRZEBNE. Ale bynajmniej NIE WYPOWIADAŁA SIE, co do meritum spraw, zawartych w zwróconych aktach. A

więc m. in. — w sprawie Adolfa Dymyzy. A więc m.in. nie wypowia dała się Prokuratura na temat tego, czy Dymyza podlega oskarżeniu czy nie.

„Kandyd“ popełnia mistyfikację: bo misza Prokuraturę z Pełnomocnikiem do spraw kolaboracji i sugeruje Czytelnikom, że to jest jedno i to samo — i że fakt odesłania niektórych akt przez Prokuraturę oznacza umówienie Dymyzy przez Pełnomocnika.

W istocie Pełnomocnik do spraw kolaboracji zażądał od ZASP-u przed kilkoma tygodniami akt szeregu spraw, m. in. sprawy Dymyzy. Znajduje się ona obecnie w toku postępowania wyjaśniającego. I jesteśmy całkownie przekonani, że również i „Kandyd“ dowie się wkrótce o wnioskach, które Pełnomocnik do spraw kolaboracji WYCIĄGNIŁ ze sprawy Dymyzy.

A więc: Dymyza przez żaden prawomocny Sąd, czy urząd, czy nawet organizację nie został „całkowicie“ i definitywnie oczyszczony z niesłusznych zarzutów, rozgłaszanych w nieznanym nam bliżej intencji — jak napisało 6 wybitnych pisarzy i jak twierdzi również „Kandyd“. Dymyza nie został „oczyszczony“ nawet przez ZASP, który ZAWIESIŁ go w prawach aktorskich do dn. 31.XII.1945 r., a od dn. 1.I.1946 r. pozwolił wramp dzie występować, ale pod warunkiem, że Dymyza będzie wpłacał 5 proc. swoich dochodów na rzecz Schroniska Aktorów.

Nie jest tu istotna wysokość wy-

mierzzonej kary, co do której można mieć zastrzeżenia. Istotne jest, że kara została wymierzona, bo zarzuty przeciwko Dymyzie zostały uznane za SŁUSZNE. Nawet przez ZASP.

A co do owych „nieznanych intencji“ prosimy bardzo o ostrożność. Moglibyśmy raczej my pytać o intencje, które skłaniają do przełamania faktów — do niecierpliwego wyręczania Sądu w sprawie aktora, który nie tylko współpracował z wrogiem, skutecznie przełamując niechęć Polaków do widwisk, organizowanych przez „Propagandaabteilung“, ale z Niemcami utrzymywał ponadto zażyte stosunki towarzyskie.

SPRAWA DYMSZY I JEJ SENS

Osoba Dymyzy ani nas grzeje, ani żębi. Ważna jest SPRAWA Dymyzy — i ta sprawa domaga się rozstrzygnięcia, Ważna jest sprawa pozostałych kolaborantów — i ta sprawa domaga się rozstrzygnięcia.

Obóz demokratyczny, lewica społeczna walczy — w Polsce i wszędzie — o wyeliminowanie kolaborantów lub przykładne ich ukaranie. Usprawiedliwia kolaborantów i kolaborantów, amnestionuje kolaborantów i kolaborantów — wszędzie prawica. Postawę lewicy wobec kolaborantów i kolaborantów określa głęboko narodowy charakter obozu demokratycznego, określają jego ideały społeczne. I to jedynie jest istotne — a nie żadne urojone „intencje“, czy sympatie lub antypatie osobiste.

Przypomnijmy chociażby casus Sa-

cha Guiry, znakomitego francuskiego aktora — oraz to, co go spotkało w Lyonie! Przypomnijmy, kto we Francji — i gdzie indziej — popiera kolaborantów gospodarczych, politycznych i kulturalnych.

„Kuźnica“ zawsze sprzeciwiała się — pisze „Kandyd“ — próbom rozgrzeszenia kolaboracji. Być może. Ale wyjątek robi dla Dymyzy. Dlaczego? Nie wiemy. I nie zamierzamy nawet domyślać się.

Pismo nasze, podtrzymane swego czasu przez całą prasę polską, walczyło o to, aby sprawa kolaboracji została wreszcie właściwie postawiona. Jest naszym głębokim przekonaniem, że tak się wkrótce stanie. Ze sprawy WSZYSTKICH kolaborantów — zostaną przekazane sądom powszechnym lub specjalnym sądom obywatelskim. Niecierpliwe i lekko myślnie i bezpodstawnie wystąpienia w obronę tego czy innego kolaborantów wskazują, że im przedziej się to stanie, tym lepiej.

Naszego stanowiska w sprawie kolaboracji będziemy konsekwentnie bronili nadal — niezależnie od błogosławieństwa czy anatemy, jakim w poszczególnych wypadkach zaszczyt nas „Kuźnica“.

„Ten dziwny człowiek, Jacek Wołowski który nie dba o fakty, nie lubi zbierać informacji“ miał odwagę i zasługę rzetelnego postawienia sprawy kolaboracji. M. in. dzięki niemu skończył się haniebny skandal z Wielgomasową, co z zadowoleniem odnotowała swego czasu „Kuźnica“, powołując się przy tym na... „Tygodnik Powszechny“.

Ale nas to nie razi. Nas nie razi nawet dziwność „Kandyda“, który miast uprawiać z pożytkiem swój ogródek prasowca fakty, popełnia mistyfikacje i — bardzo nieracjonalnie — wesz w „intencje“.

Sław.

O obozie ŁOZPN w Spale

opowiada prezes H. Konopka

— Halo! Czy to pan Prezes Konopka?

— Jestem przy telefonie — pada odpowiedź, jednego z najstarszych działaczy ŁOZPN. I znowu wygrał Wrzesiński — ciągnie mój rozmówca, który bacznie śledzi przebieg wsięgu Dookoła Polski.

Rozmowa schodzi jednak na temat piłkarskie.

— Chcielibyśmy od pana Prezesa dowiedzieć się kilku szczegółów o obozie piłkarzy łódzkich w Spale, który organizuje ŁOZPN, a o którym tak mało wie do tej pory społeczeństwo sportowe Łodzi.

— Nie robiliśmy specjalnego rozgłosu — mówi mój interlokutor — gdyż wykonujemy jedynie program szkoleniowy, zakreślony na ostatnim Walnym Zebraniu ŁOZPN, które silny nacisk położyło zwłaszcza na szkolenie i obozy treningowe.

Ogółem zorganizujemy w Spale pięć turnusów. Mając na uwadze w pierwszym rzędzie nasze reprezentacyjne drużyny ligowe „Widzew” i ŁKS, pierwsze dwa tygodnie 16.6—17.7 br. oddaliśmy właśnie dla zawodników obu tych klubów. „Widzew” stawia się w komplecie, a z ŁKS trenują w Spale: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc Zbigniew (obrońca), Pietrzak, Janeczek, Baran, Hogendorf. Na miejsce nieobecnych „eikaesików”, zjawili się Miller, Zuber i Kurowski z PTC, Szolliński z Kotuszek i Urban ze „Zjednoczonych”.

Jednocześnie musimy zakwaterować 30 piłkarzy, w 2 salach po 6 osób, reszta — to pokoje trzy osobowe.

Treningi prowadzi instruktor ŁOZPN Mgr Radwański, zaś „Widzew” ma oprócz tego swego trenera Jugosłowianina Komieniarza.

Program dnia jest ściśle ustalony. Piłkarze oprócz normalnych treningów na boisku, przechodzą zaprawę kondycyjną, biegają na przelaj, co dzień jest footing, a raz na tydzień lekki mecz treningowy. Byli w Tomaszowie, gdzie jako nieoficjalna reprezentacja Łodzi, pokonali „Lechię” 5:1. Teraz chłopcy pojedą do Piotrkowa, gdzie spotkają się z miejscową „Concordią”.

Pamiętamy również o „narybku”. Drugi turnus (znowu dwa tygodnie) przewidziany jest dla najmłodszych juniorów, a także trzeci. Czwartą z kolei obóz dwutygodniowy przewidziany jest dla zawodników klubów A, B i C klasowych.

W ostatnim będziemy przygotowali przyszłych reprezentantów Łodzi na mecze o puchar Kahuży i na wyjazd do Czechosłowacji.

Całością kieruje wiceprezes ŁOZPN Zb. Kobylński.

— A jak przedstawiają się koszty finansowe tej imprezy?

— Za jednego „kuracjusza” płaci my dziennie 350 zł, ale musimy do kupić masło, cukier, owoce itp., gdyż intensywnie trenujący piłkarz musi mieć odpowiednie odżywianie. Przepuszczam, że całość pochłonie około 900.000 zł w tym liczone są już dojazdy zawodników i wszelkie drobne koszty.

Należy żałować, że w pierwszych dwu tygodniach nie mogli przybyć do Spaly wszyscy gracze ligowi, ale na przeszkodzie stanęły egzaminy w związku z końcem roku szkolnego, a poza tym nie każdy mógł otrzymać w tym okresie urlop z pracy.

Dziękujemy Prezesowi za cenne informacje, życząc by praca i sumy pieniężne nie poszły na marne, oraz by piłkarze Łodzi już w najbliższym czasie mogli poprawić swoją mocno nadszarpniętą reputację.

Prezes Konopka jest mniemania, że przynajmniej jeden zespół łódzki powinien utrzymać się w I Lidze, bo jeżeli poziom Ligi Nr 2 ma być podobny do tego, jak na meczu PTC—„Gwardia” (Prezes Konopka był

również w Pabianicach i podziwiał „wysoki” poziom) to perspektywy są doprawdy niewesołe.

Zaledwie kilku zawodników może reprezentować Polskę na Olimpiadzie



Niespełna miesiąc dzieli nas od chwili, gdy załadni się wioska olimpijska pod Londynem, przedstawicielami wszystkich narodów świata. Wśród nich nie zabraknie zapewne Polaków. Bez wątpienia jest kwestią naszego honoru by flaga biało-czerwona z emblematami orła powiewała na stadionie Wembley, jako znak udziału Polski w Igrzyskach.

Alie powstaje ważne i drażliwe pytanie: kogo właściwie wysłać do Anglii? Czas upływa szybko i zamiast poprawy sytuacji (odnośnie wyboru i selekcji) przynosi jej pogorszenie.

Należy na tym miejscu wyrazić uznanie dla obecnego Zarządu ŁOZPN, który tak wielką wagę przywiązuje do sprawy szkolenia piłkarzy młodych i już zaawansowanych.

Uwaga, kolarze!

Lotny finisz w Radomsku

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi postanowiła ufundować cenną nagrodę w postaci aparatu fotograficznego dla kolarza, który pierwszy wjedzie w granice województwa łódzkiego. Dlatego też, tak jak to miało miejsce w ub. roku na głównym placu w Radomsku będzie lotny finisz. Pierwszy kolarz, który minie białą taśmę w Radomsku zdobędzie cenny aparat

dzie w rewelacyjnej formie, ew. Grzywocz lub Kasperczak.

3—4 szermierzy i 2 wioślarzy powinno zamknąć listę naszych reprezentantów. Reszta, jeżeli pojedzie, to chyba po to, by się przyglądać Igrzyskom. Jeżeli władze staną na stanowisku, że im się to przyda, nie sprzeciwiamy się. Chodzi głównie o to, by się nie skompromitować.

Piłkarskie eliminacje „Włókniarzy”

W związku z rozpoczęciem eliminacji piłkarskich do drugich ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związku Zawodowego Włókniarzy, w czwartek 1 lipca r.b. o godz. 18.30, na boisku DKS odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją oddziału Zgierz a oddziałem Łódź II.

W skład reprezentacji Zgierza wchodzi zawodnicy Zgierza, Aleksandrów i Ozorkowa. Zwycięzca tego spotkania spotka się z reprezentacją Żyrardowa, by zakwalifikować się do finałów Igrzysk w Łodzi.

Bokserzy rozpoczęli obóz w Dziekance. Pełna 8 nie powinna się znać w Londynie. Antkiewicz, Rademacher, Chychła, ewent. Kolczyński, nawet Szymura — nie, chyba że będą

Pozostaly jeszcze 4 dziedziny: lekkoatletyka, szermierka, boks i wioślarstwo, które mogą być brane pod uwagę. Pamiętajmy jednak, że Czechosłowacja wysłała zaledwie 3 lekkoatletów. A my? Też trzech: Łomowski, Adamczyk i Nawakowa. Tylko te trzy nazwiska mogą być brane w rachubę.

Pierwszy występ bokserów „Gwardii”

Nowopowstała sekcja pięściarska przy KS „Gwardia” w Łodzi wystąpi po raz pierwszy na terenie naszego miasta w najbliższy czwartek, tj. 1 lipca r.b.

Przeciwnikiem „Gwardii” będzie zespół IKP. Spotkanie to zostanie rozegrane na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28a, początek o godzinie 18.

Dziś „Widzew” — ŁKS na Ligę Morską



Mecz piłkarski „Widzew” — ŁKS, który miał być rozegrany w sobotę w ramach Tygodnia Ligi Morskiej o puchar przechodni Prezesa MRN E. Andrzejaka, został z powodu fatalnych warunków atmosferycznych przełożony i odbędzie się definitywnie, bez względu na pogodę, dziś na stadionie ŁKS punktualnie o godzinie 18.

Ze względu na szlachetny cel tej imprezy, której dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszy Ligi Morskiej, oraz ze względu na poprawę formy zawodników obu zespołów, którzy przebywają na obozie w Spale, spotkanie zapewne zgromadzi tłumy widzów. Po meczu zwycięskiej drużynie zostanie wręczony puchar. Przypominamy, że

Wojsko na boisku

Dziś na stadionie WKS o godz. 18 rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo OW Poznań dla kadry oficerskiej pomiędzy KS „Gwardia” a KWS „Legia” Łódź.

Podziękowanie

Ekipa zawodników łódzkich na ogólnopolskie zawody modeli latających w Katowicach przesłała redakcji „Dziennika Łódzkiego” i Czytelnikom serdeczne pozdrowienia. Ta drogą składamy podziękowanie za pamięć.

TUR walczy z HKS na bieżni i rzutni

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano odbędzie się na stadionie „Wimy” mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami HKS (Łódź) i TUR (Łódź).

Zawody te wchodzi w skład uroczystości jubileuszowych 20-lecia istnienia TUR. Wstęp na imprezę bezpłatny.

PROFESOR WILCZUR

Po tych właśnie rozchwianych koronach trzeba było stąpać w pełni skoncentrowanej uwagi, gdyż każdy nieostrożny krok mógł grozić śmiercią. Łucja miała przedsmak tego, gdy oparłszy się kijem w przestrzeń między dwiema kępami z przerażeniem stwierdziła, że kij nie spotyka prawie żadnego oporu i pomimo swej dwumetrowej długości nie dosięga dna, którego tu może w ogóle nie ma.

Po kilku minutach zaczął ją ogarniać strach. Obezwładniający, fizjologiczny strach, zwierzęcia przed nieznanym otoczeniem. Na próżno wmawiała sobie, że przewodnik musi znać drogę i że przeprowadzi ją bezpiecznie. Lęk był silniejszy. Zagryzła usta do krwi, by powstrzymać okrzyki obawy, by nie prosić tego chłopca o zawrócenie z powrotem do wsi.

— Muszę tam przejść — powtarzała z uporem. — Muszę go ratować.

ooglądał się na nią, uśmiechał się głupawo, rozglądał się głupowato i wybrawszy jedną z sąsiednich kęp stawił na niej nogę.

Łucja zaczęła się zdawać, że wszystko to, co ją otacza straciło realne kontury rzeczywistości, że jest jakimś snem, męczącym i złym z którego niepodobna się obudzić. To znowu przychodziło jej na myśl, że Antoni jest obłąkany, i że nagle zostawi ją tu samą beradną, uciekając gdzieś i tonąc w mgłę.

Toteż ilekroć chłopak zniżał jej na chwilę sprzed oczu, krzyczała rozpaczliwie:

— Antoni, Antoni! Gdzie jesteś?

Ogarniała ją niewypowiedziana ulga, gdy w mgłę rozległ się jego powolny, nosowy głos:

— Tu jestem. Tutaj.

I wracał z niezmacaną cierpliwością, by wskazać jej przejście.

Ten strach omal nie stał się przyczyną wypadku. Mianowicie, gdy przewodnik w pewnej chwili znikł, Łucja chcąc go dopędzić, zbyt szybko i zbyt nieostrożnie skoczyła na małą kępkę. Drżące kolana odmówiły jej posłuszeństwa i z głośnym pluskiem zsunęła się do wody. Było to ohydne, straszliwe uczucie. Wszystkie wiadomości, jakie znała o chłodnym bagnach, przypomniały się jej w jednej chwili. Do połowy ciała zanurzona była w jakiejś rzadkiej mazi. Piersią przywarła do kępy wpijając się palcami w trawę. Była tak nieprzytomna, że nie czuła nawet bólu. Ostre dżdżbła trawy w wielu miejscach poprzecinały skórę rąk.

Na szczęście przy upadku kij oparł się o dwie sąsiadujące kępy i gdyby Łucja bardziej panowała nad swymi nerwami, zrozumiałaby, że bezpośrednio niebezpieczeństwo jej nie grozi.

Przeraźliwy jej krzyk zawrócił flegmatycznego wyrostka, który bez większych wysiłków pomógł Łucji wydobyć się z topieli. Trzęsła się cała i mówiła.

— Nie mogę teraz iść dalej. Muszę odpocząć. Muszę odpocząć.

Chłopak jednak potrząsnął głową.

— Tu nie można. Jak dłużej posiedzieć na kępie, to ona się zapadnie. Takie jej urządzenie jest. Jeszcze kawałek, a tam będzie takie miejsce, co ja znam, gdzie można, bo tam twardy grunt.

Z trudem podniosła się. Sukienka ociekała wodą, rdzawą i jakby tłustą. Lepiła się do nóg, utrudniając ruchy. Na szczęście miejsce, o którym mówił przewodnik okazało się rzeczywiście niezbyt odległe. Była to kępa wielkości kilkumetrowej, pokryta tą samą trawą, lecz mocno zrudziała od słońca. Łucja wyciągnęła się na niej z uczuciem niewypowiedzianej ulgi. Przede wszystkim mogła odpocząć, a powtóre przekonała się, że ten chłopiec istotnie dobrze się orientuje w terenie i że nie błądzi. Przez krótki moment ogarnęła ją błoga świadomość: stąd mogę nawet nie iść dalej. Mogę tu nawet przenocować. A nazajutrz wrócę przy dziennym świetle.

Skarciła siebie w myśli za tę słabość ducha.

— Nie. Muszę jeszcze dziś. Muszę jak najprędzej być w Kowalewie...

Nagle opamiętał ją niepokoju:

— A co będzie, jeżeli Pawlickiego już tam nie zastanę?

Pod wpływem tej obawy pomimo znużenia zerwała się i powiedziała:

— Idziemy dalej. Szkoda czasu.

Chłopiec nie ruszył się z miejsca:

— Niech lepiej odpocznie. Bo teraz to będzie trudniejsza droga.

— Jak to trudniejsza? — zawołała ledwo dosłyszalnym głosem.

Wprost nie mieściło się w głowie, by jakkolwiek droga mogła być trudniejsza od dopiero co przebytej.

— Anó, bo tu już będą kępy rzadsze, to trzeba dalej skakać. I niech pani uważa jak ja skacę. Tylko, że pani spódnica będzie przeszkadzać. Niech pani ją podwinie.

TELEFON W KAŻDEJ WSI

Wielkie święto w gminie Baków pod Łowiczem

Słoneczna pogoda sprzyjała w uroczystości otwarcia sieci i uruchomienia nowej centrali telefonicznej w gminie Baków pow. łowickiego.

Po raz pierwszy w kraju, cała gmina została zaopatrzona w telefony. Na uroczystość tę przybyli do Bąkowa m. in. minister Poczty i Telegrafów prof. dr. Szymanowski, wiceminister Sprawiedliwości Rek, dyr. okr. łódzkiego poczty i telegrafów inż. Konczyński i wicewojewoda łódzki — Szaniawski.

Uroczystość otwarcia linii połączonej z uroczystością dekoracji oficerów i żołnierzy Batalionów Chłopskich.

Wieś Zduny, gdzie mieści się zarząd gminy i urząd pocztowo-telegraficzny przybrała odświętny wygląd. Domy przyozdobiono flagami i kwieciami.

Dyrektor okręgu łódzkiego poczty i telegrafów inż. Konczyński złożył sprawozdanie z prac dokonanych przez pracowników pocztowych.

— 5 brygad telefonicznych — brzmiał raport dyr. Konczyńskiego — w ciągu 5 tygodni wybudowano 60 km nowej linii, założono 420 km nowych przewodów napowietrznych, 500 m kabla podziemnego, postawiono 1200 nowych słupów. W gminie Baków założono 45 telefonów. Aparaty otrzymali setki wszystkich gromad i wszystkie szkoły. We wszystkich gromadach zainstalowano skrzynki pocztowe. Listonosze dostarczają codziennie pocztę do domów.

Min. Szymanowski dokonał otwarcia nowego urzędu pocztowo-telegraficznego, po czym przemówił do zebranych, zapoznając ich z zamierzeniami rządu w zakresie udostępnienia radia, poczty i telegrafu jak najszerszym warstwom społeczeństwa.

— Gmina Baków jest pierwszą gminą w Polsce — mówił minister — tu rozpoczęliśmy prace, które stopniowo będziemy prowadzili na terenie całego kraju.

Po ministrze przemówił starosta Milanowski, charakteryzując poważny dorobek powiatu łowickiego w ciągu ostatnich 3 lat niepodległości. Zrobiono w tym stosunkowo krótkim czasie b. dużo. Odbudowano 22 zniszczone mosty, przeprowadzono 121 km nowych dróg, w rozparcelowanych majątkach założono 14 wzorowych ośrodków rolnych. Odbudowano i uruchomiono 114 szkół podstawowych.

W najbliższym czasie przystąpi się do budowy 6 nowych ośrodków zdrowia, na co Min. Zdrowia przyznało już 28 milionów złotych kredytu. W latach 1945—48 zradiofonizowano 102 wsie oraz mieszkańcy 100 wsi otrzymali światło elektryczne.

Te wyniki — mówił starosta — osiągnęliśmy dzięki dwóm zasadniczym czynnikom, a mianowicie

dzięki własnej pracy oraz poparciu rządu, którego pomoc wyraża się kwotą przeciętnie 240 milionów zł rocznie.

Po okolicznościowym przemówieniu min. Rek udekorował Krzyżami

Partyzanckimi, Medalami Niepodległości i Odznaką Grunwaldu kilkudziesięciu zasłużonych.

Po uroczystości przedstawiciele władz państwowych zegnani okrzykami przez licznie zgromadzonych

łowiczian, udali się do Dąbrowy Zduńskiej, gdzie zwiedzili wzorowo zorganizowaną szkołę rolniczą i liceum gospodarze oraz wzięli udział w uroczystym zakończeniu roku szkolnego miejscowego gimnazjum.

(jb)

600 samochodów otrzyma w tym roku Polska na zasadzie umów z zagranicą

Już pojawiały się na ulicach Łodzi czeskie samochody. To rezultat umowy polsko-czeskiej, na zasadzie której otrzymamy w tym roku 2000 wozów osobowych typu „Skoda”.

Ciężka sytuacja w dziedzinie komunikacji samochodowej ulegnie w najbliższym czasie znacznej poprawie dzięki umowom zawartym przez Min. Komunikacji z zagranicznymi przedsiębiorstwami. I tak: zawarto z firmą Renault we Francji umowę 5-letnią, w ramach której w r. 1948 Polska otrzyma 300 sztuk wozów sanitarnych i 1300 samochodów ciężarowych 1 i 2-tonowych.

Druga umowa, to umowa z firmą „Fiat” w Turynie. Na zasadzie tej umowy otrzymamy jeszcze w r. 1100 samochodów 4-osobowych i 500 6-osobowych, 300 ciężarówek 4-tonowych, 400 7-tonowych i 100 10-tonowych, 180 gotowych autobusów, 150 podwozi samochodowych, karosowanych w kraju i 50 przyczep autobusowych. Pozwoli to na uruchomienie autobusów z przyczepami na liniach o dużym nasileniu pasażerskim (np. na linii Łódź — Głowno).

„LOT” przewiozł w I kwartale 8.500 pasażerów

Polskie Linie Lotnicze, znane już przed wojną z punktualnością i niezawodnością i obecnie, mimo trudnych warunków wojennych, funkcjonują bardzo sprawnie.

Pracę P.L.L. „Lot” ilustrują w pewnym stopniu cyfry, z których kilka dotyczących pierwszego kwartału 1948 r. ponżej podajemy.

W marcu br. wykonano ogółem 438 lotów przy 494 zaplanowanych w styczniu było lotów 379, w lutym — 369. Długość sieci wynosi obecnie 7342 kilometry. W marcu samoloty „Lotu” przebyły w powietrzu 143107 kilometrów (w styczniu — 120.128, w lutym — 122.959). W tym samym miesiącu przewieziono 4.026 pasażerów (w styczniu — 2.377, w lutym — 2.026) oraz 58.222 kg bagaży, towarów i poczty.

Handlowe wykorzystanie lotów wyniosło w styczniu tylko 27,1%, w lutym 26,8%, w marcu 39,5%.

Ten tłumaczył wykorzystania należy tłumaczyć przede wszystkim — porą roku.

Pocieszającą jest wiadomość o stworzeniu przez „Fiat” na terenie Polski składów konsygnacyjnych części samochodowych. Pozwoli to na szybkie likwidowanie uszkodzeń wozów marki zagranicznej. Miejsce budowy nie jest jeszcze ustalone. Umowa z „Fiatem” przewiduje również wymianę fachowców, którzy przybędą z Włoch do Polski i odwrotnie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd naczelników placówek PKS z poszczególnych miast na którym omawiane będą sprawy

ustalenia zimowego rozkładu jazdy, powiększenia ilości pojazdów na poszczególnych trasach oraz powiększenia ilości linii autobusowych. Łódzki PKS przedstawi projekt uruchomienia nowych 7 linii. Największy nacisk położony będzie na stworzenie linii Łódź — Kielce.

Budowa nowej hali dworcowej przy ul. Wólczańskiej 205 posuwa się naprzód. Stacja obsługi jest już z zewnątrz gotowa. Po wykonaniu wnętrza, nastąpi budowa drugiej hali — zajezdni. Koniec robót przewidziany jest na jesień.

Dworzec PKS powstanie w parku dworcowym przy ul. Wigury.

w.

Kańtoch i Jędrzejak dwaj czołowi górnicy

W czołowej grupie górników obok takich wybitnych przedowników pracy jak śp. Pstrowski, jak bracia Bugdołowie od samego początku znajdują się Karol Kańtoch i jego ładowacz Jan Jędrzejak.

Na zjeździe wielowarstwowców-wiókniarzy, który odbył się w Łodzi w ub. roku w delegacji górników znajdował się również Kańtoch.

Kańtoch i Jędrzejak pracują na kopalni „Centrum”. Warunki wydobycia węgla są tu szczególnie trud-

ne ze względu na budowę geologiczną na terenie. Mimo to obaj ci górnicy, dzięki odpowiedniej organizacji swej pracy, od wielu miesięcy wydobywają 2, 3 i nawet 4-krotnie więcej niż wynosi ustalona norma.

Już na pół roku przed rozpoczęciem współzawodnictwa pracy, w marcu 1947 r. Kańtoch i Jędrzejak osiągnęli 267 proc. normy. Od tego czasu, wciąż usprawniając organizację swej pracy, z miesiąca na miesiąc polepszali wyniki i w kwietniu br. doszli do 416 proc.

jk.

Stajemy się krajem przemysłowym

W r. b. 53 proc. ludności pracuje w fabrykach i warsztatach rzemieślniczych

W r. b. stosunek zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle do ogółu pracujących w Polsce wyniesie ponad 53 proc., podczas gdy w r. b. stosunek ten wyrażał się cyfrą 40%.

Oznacza to stały wzrost zatrudnienia w przemyśle i świadczy o stałym rozwoju naszego przemysłu. Zatrudnienie w przemyśle wzrosło w roku bieżącym o 17 proc., zaś w rzemiośle o 28 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Ogółem przemysł i rzemiośle zatrudniły w r. b. 344 tys. nowych pracowników. Przy końcu br. przemysł i rzemiośle zatrudniać będzie łącznie ponad 2.200.000 ludzi.

Najwięcej wzrosło zatrudnienie w działach wytwórczych (o 17%),

znacznie mniejszy wzrost nastąpił w dziale usług (2 proc.).

Świeże mięso na kartki

Od dnia 1 do dnia 10 lipca br. włącznie w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej odbywać się będzie rejestracja kart żywnościowych na świeże mięso (rąbanke).

Należy zarejestrować III kupon I kategorii kart żywnościowych z lipca br.

Rejestracja winna być dokonana w wyżej wymienionym czasie, gdyż po upływie terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Komunikat nie dotyczy kart „Zg (dawniej RCA).

U naszego sąsiada

Tysiące nowych domów

W 1948 roku na terenie wsi RŚF SR zostanie zbudowanych ponad 115 tys. nowych domów mieszkalnych, 3.505 magazynów zbożowych, około 39.000 stodół i obór, tysiące innych budynków gospodarczych. Szeroko rozbudowano przedsiębiorstwa produkujące cegły, dachówki itd.

Kanał na pustyni

Rok rocznie na wiosnę pustynię Kara-Kuma pokrywa bujna zieloność, którą po krótkim czasie wypala słońce.

Szereg ekspedycji przebywających na pustyni podjęło próbnie wiercenia gleby i z chwilą osiągnięcia po myślnych rezultatów mają wyznaczyć trasę kanału.

Nowa kolej Mouny-Czu

Latem 1947 roku rozpoczęto w Kazakstanie budowę kolei Mouny-Czu. Nowa 450-kilometrowa kolej przechodzi przez półpustynne stopy i góry i połączy Turkiestańsko-Syberyjską magistralę kolejową z koleją Karagandyńską.

„Turksib” zbudowany w ciągu przedwojennych pięćdziesiąt lat umożliwił przewóz zboża syberyjskiego do krajów bawelny środkowo-azjatyckich republik radzieckich. Budowa nowej kolei Mouny-Czu dostarczy taniego węgla rozległym obszarom Środkowej Azji.

500 linii lotniczych

W ZSRR ilość linii lotniczych dochodzi do 500. Samolot jest jednym z bardziej popularnych środków komunikacji.

Ostatnio uruchomiono nowe linie łączące stolice republik związkowych: Baku, Aszchabad, Taszkent, Alma-Ata oraz wielkie ośrodki przemysłowe: Nowosybirsk, Krasnojarsk, Irkutsk, Swierdłowski z uzdrowiskami południa.

Moskwa ma bezpośrednią łączność zarówno z wszystkimi stolicami republik związkowych, wielkimi ośrodkami przemysłowymi ZSRR, jak i szeregiem większych miast radzieckich.

Regulowanie pogody

Niewątpliwie do najniższych marzeń każdego rolnika należą utopie na temat regulowania pogody. Uzależnienie od woli ludzkiej, wyłaczając suszę, nadmierne wilgoć i grad z typów „dozwolonej” pogody — oto niezwykle upragnione, a na pozór zupełnie niemożliwe wizje przyszłości.

Oczywiście nie całkowicie, ale w pewnym stopniu nieziszczalne te marzenia stopniowo zaczynają się realizować. Odkryto mianowicie, że ciskanie z samolotu naelektryzowanego piasku na chmury gradowe i deszczowe wywołuje całkowite lub częściowe ich rozprzeczniczenie. Pierwsze próby tego typu w ZSRR dały pożądane wyniki.

Z Zakopanego

LIST BEZ FIOŁKA

(Od specjalnego wysłannika)

ją kawę w kawiarni, których tu chyba więcej, niż w Łodzi, partyjka brydża, promenada na Krupówce (to coś jak nasza Piotrkowska), a wieczorem — „szaleją” u Karpowicza przy dźwiękach jazzu. Bo zresztą co mają robić innego — gdy tu już od trzech tygodni pada deszcz z małymi tylko przerwami?

A propos kart: Prospektu Zakopanego nie można dostać nie tylko w Łodzi, lecz nawet w samym Zakopanem. W „Orbisie” miejscowym usłużna paniienka poinformowała mnie, że mają wprawdzie prospekty przedwojenne, lecz tych nie wolno im sprzedawać, a nowych prospektów jeszcze nie mają. W Wydziale Uzdrawisk tutejszego Zarządu Miejskiego dowiedziałam się, że prospekty już się drukują.

— Dlaczego tak późno?
— Bo, proszę pani, tutejsza drukarnia jest przeciążona pracą; musieliśmy czekać 2 miesiące.

— A nie można było drukować w innym mieście?

Mój informator zaczął coś bardzo szybko i dokładnie tłumaczyć. W rezultacie nie wiem już gdzie te prospekty drukują, ale wiem, że przed sezonem zimowym nie dotrą one do Łodzi, a wówczas nie będą już aktualne, bo będą to prospekty sezonu letniego...

Ale chciałam mówić o kartach.

Na jednym ze starych prospektów, leżącym na stole w tymże wydziale, ktoś nie pozbawiony humoru

zmienił napis „Zakopane — raj narciarzy”, na „Zakopane — raj karciarzy”. Zresztą ten rodzaj „sportu” jest dzielnie popierany: w każdym niemal sklepie, a zwłaszcza z państwowymi i wyrobami ludowymi (a tych sklepów jest tu więcej niż w jakimkolwiek innym mieście) na pierwszym planie są karty.

Oprócz wczasowiczów i turystów jest w Zakopanem około 20 tys. miejscowej ludności, wśród której pewien procent stanowią „autentyczni” górale — w białych wyszywanych spodniach, kożuszkach i kapeluszach z muszelkami. Górale ci, panie Redaktorze, oprócz wyrobu kapci, bo owcze serki i wełnę robią górali, trudnią się... doróżkarstwem. Niech Pan sobie wyobrazi taką żgrabną, jasno lakierowaną do różka, a na koźle oryginalnego zakopiańskiego bacz. Aż ochota bierze przejechać się takim faetonem. A jeszcze do tego jak taki góralski doróżkarz przed deszczem parasolem się osłania!

A doróżek jest tu więcej niż mieszkańców. Na każdym kroku, na każdej ulicy. Na Zarządzie Miejskim wisi oficjalna taryfa za usługi doróżkarskie. Trzeba przyznać, że niezbyt wygórowana. Jeden kurs w obrębie miasta kosztuje „60 groszy” — jak mówią łódzcy doróżkarze, wyjątkiem doróżki na godzinę kosztuje 200 zł.

W przewodniku po Zakopanem rozdział III jest zatytułowany „Prze-

jażdżki i wycieczki autobusami, samochodami lub koniami” — a więc poleca się dorożki (przewodnik wydany w r. 1947), w Informatorze Zimowym 1948/47 znajdujemy ostrzeżenie: „Nie korzystajcie z usług pokątnych pośredników i doróżkarzy”. Więc już nie wiem — korzystać, czy nie?

Pan się dziwi zapewne, że interesuje mnie prospekt zimowy. Ale dlaczego właściwie mam nie korzystać z niego, kiedy tu wszyscy chodzą w futrach i kożuchach, autochtoni w kapcach, a na Kasprowym jest 2 stopnie ciepła? To znaczy — było. Było przed dwoma dniami. Bo tutejszy Zarząd Miejski wywiesza taki komunikat meteorologiczny — dla informacji turystów — jaka będzie w ciągu dnia temperatura, zachmurzenie, wiatry itp. i jak głosi — o godz. 17 wywiesza prognozę pogody na dzień następny. Niestety już od trzech dni wisi stary komunikat. Tak, ja też potrafię, a nawet lepiej — bo mogę powiedzieć jaka wczoraj była pogoda, a oni tego jeszcze widocznie nie wiedzą. A może po prostu — nie śpieszą się. Bo tutaj nikt się nie śpieszy. Pokojowa w „Europie”, gdzie mieszkam, na którą zadzwoniłam o godz. 15.30 przyszła o godz. 20. Nie za przedko, prawda?

I w ogóle ta „Europa” to dziwny hotel. Na zewnątrz — owsem, nie można powiedzieć! — ładny. Kory-

tarze też nie brzydkie, ale za to po koje! Po prostu pobojowisko. Łódzka połamana, koldry podarte, lampy pobite, szafa dziurawa i bez zamknięcia. Dlaczego? Hotel I kategorii, ceny też I kategorii, a nawet wyższe, bo jak głosi specjalne zarządzenie — cena nie obejmuje usług portiera w ogóle, a niezależnie od tego portier, otwierający drzwi w nocy, musi być specjalnie wynagradzany. A że hotel od godz. 22 jest zamknięty na wszystkie spusty a przecież trudno jest w lecie o 9 siedzieć w domu, gość musi więc płacić chce czy nie chce.

Nie wiem jak jest w innych hotelach i pensjonatach, chyba nie tak ostro, bo ruch tu wieczorem nie mniejszy niż w dzień. Zresztą dancin-gi w lokalach zakopiańskich rozpoczynają się dopiero o godz. 22. Trwają za to do białego rana i nie mogą narzekać na brak frekwencji. I dziwna rzecz, Panie Redaktorze, w lokalach widzi się tu więcej mężczyzn niż kobiet. Choćby bywały też towarzystwa wyłącznie damskie. Ale to przeważnie świeżo przybyłe panie, które jeszcze nie zdążyły nawiązać znajomości. A o to w uzdro-wiskach nie trudno. Wszelkie formy towarzyskie są tu znacznie uformo-zowane. Podobno nawet jak powiada-ją, nierządno się zdarza, że dwoje ludzi poznaje się na obiedzie w do-mu wypoczynkowym, czy na jakiejś wycieczce, a po miesiącu wyjeżdża-ją z Zakopanego już jako małżeń-stwo. Urząd Stanu Cywilnego jest na miejscu — nie ma więc z tym wiele kłopotu.

Choćby złośliwi mówią, że to z nudów, Zakopane bez słońca jest strasznie ponure.

Irena Beck

Żywa dyskusja w sprawie „martwego” języka

Celowa akcja Polskiego Tow. Filologicznego na zjeździe w Łodzi

Czy łacina będzie przedmiotem obowiązkowym w szkołach średnich, czy nie? Oto zagadnienie, które jest ostatnio przedmiotem dyskusji w sferach nauczycielskich, ale nie obojętne również szerszemu kręgowi społeczeństwa.

Według ostatnich tendencji w Min. Oświaty, łacina będzie wykładana w ogólnokształcących szkołach typu licealnego jako przedmiot obowiązkowy, lecz do wyboru z drugim językiem — nowożytnym. Nie wiadomo jeszcze, czy kurs łaciny będzie trwał 3, czy 4 lata.

Sprawa ta była szeroko dyskutowana na zjeździe Polskiego Towarzystwa Filologicznego w Łodzi. Obszerny referat n.t. „W sprawie nauczania łaciny” wygłosił adiunkt UŁ dr Golias. Referent omówił sprawę nauczania łaciny w szkołach europejskich w ciągu 1200 lat. W zakończeniu referatu, prelegent wskazał na potrójny cel nauczania łaciny w szkołach: 1) intelektualno-kształceniowy, 2) kulturo-poznawczy i 3) praktyczny (łacina umożliwia pełne rozumienie własnego języka, znajomość semantyki i ortografii angielskiej i francuskiej, orientację w obecnych terminach fachowych itp.). Z drugiej strony, stwierdził referent, nauczanie łaciny nie może przybrać form skostniałych i być celem samym w sobie.

Referat wywołał żywą dyskusję, w której brał udział liczni nauczyciele oraz zaproszeni goście: znany sławista prof. dr. Ułaszyn, wykładowca historii medycyny na Uniwersytecie Łódzkim dr. Szmurło, oraz kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego Baculewski.

Zebrań omówili i uchwalili kilka rezolucji, które przekazane zostaną Ministerstwu Oświaty. M. in.

w której brał udział liczni nauczyciele oraz zaproszeni goście: znany sławista prof. dr. Ułaszyn, wykładowca historii medycyny na Uniwersytecie Łódzkim dr. Szmurło, oraz kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego Baculewski.

Z Mandżurii chcą wrócić do kraju

Polacy poszukują krewnych i przyjaciół

Tymczasowy Komitet Polskiej w Mandżurii po przeprowadzeniu ankiety wśród Polonii Polskiej, zamieszkałej w Charbinie, stwierdził, że 800 OSÓB ZAMIERZA POWRÓCIĆ DO KRAJU.

Osoby te pragną nawiązać łączność z swymi krewnymi bądź przyjaciółmi, znajdującymi się w Polsce.

Aby umożliwić nawiązanie korespondencji, Polskiej Czerwony Krzyż opracował pierwszą listę 96 osób, które poszukują swych bliskich.

Część listy drukujemy poniżej:

MICHOWSKI Bogdan poszukuje siostry MICHOWSKIEJ Stanisława lat 47, majora Wojsk Lotniczych, który w 1941 roku przebywał w Londynie; siostry MICHOWSKIEJ Ireny z synem Markiem i córką Danutą, która do chwili powstania mieszkała w Warszawie.

NIEDZWIĘDZKI Jan poszukuje siostry NIEDZWIĘDZKIEJ Michała 1. 50, urodzonego w Groźnie, rolnika.

PRZYCHODA Anna poszukuje brata MARCINKIEWICZ Józefa, 1. 42, ur. w Jurze, gajowego, który w 1939 r. mieszkał w Zaścianku Borówka, pow. Oszmiana.

PRZYCHODA Wiktoria poszukuje siostry PRZYCHODE Stanisława, 1. 32, ur. w Strachostawiu, pow. Chełm, sekretarza gminy pow. Chełm, który w 1944 r. przebywał w Rozdzielowie oraz siostry MAZUREK Katarzyny, 1. 46, ur. w Strachostawiu pow. Chełm, która w r. 1941 mieszkała w Chełmie Lubelskim, przy ulicy Jordana Nr 37.

LECHA Helena poszukuje syna LECHA Konstantego 1. 39, ur. w Mandżurii, oficera marynarki, który w 1939 r. został wzięty na Helu do niewoli niemieckiej oraz syna LECHA Władysława, 1. 36, ur. w Mandżurii, urzędnika bankowego, oficera Wojsk Polskich, który w 1939 r. odstąpił do niewoli niemieckiej.

MIAŁCZYŃSKA Marcelina poszukuje synowej MIAŁCZYŃSKIEJ Janiny, wdowy po zabitym pod Gdynią inż. por. Władysława Miałczyńskiego, która pracowała w 1941 r. w Polskim Czerwonym Krzyżu.

CIESZKOWSKI Antoni i CIESZKOWSKA Nina — poszukują syna i sypowej: CIESZKOWSKIEGO Władysława, 1. 59, pracownika Czerwonego Krzyża w 1942 r. i żony CIESZKOWSKIEJ 1. 35, zatrudnionej również w Red Cross Message Bureau 31 c. o. B. British Red Cross.

MICHOWSKI Leon poszukuje KRYŁOWICZ Janiny, 1. 62, żony KRYŁOWICZA Fabiana, pracownika firmy Cegielski w Poznaniu zam. w 1939 r. przy ul. Rolnej Nr 35.

TEPPER Chaim poszukuje rodziców TEPPER Naftalego i Ruchli zam. w 1939 r. we wsi Pidemsczyzna, pow. Cieszanów, braci: TEPPER Bernarda, 1. 55, zam. w 1939 r. we Lwowie, TEPPER Samuela, 1. 52, zam. w 1939 r. w Cieszanowie, TEPPER Moryca, 1. 50, zam. we Lwowie i siostry TEPPER Tauby, 1. 35, zam. w Gdańsku.

MUCZYŃSKI Karol poszukuje córki Marii SULIMY, 1. 31, która w 1943 roku mieszkała w Nieszwiedzu przy ul. św. Krzyża Nr 20.

SATKOWSKI Gwidon poszukuje braci: SATKOWSKIEGO Kazimierza, 1. 41, ur. w Mandżurii, stolara zatrudnionego w 1939 r. w Fabryce Samolotów w Swarzędzu pod Poznaniem, SATKOWSKIEGO Antoniego, porucznika piechoty w Wilnie i SATKOWSKIEGO Władysława, lat 33, który w 1939 r. odbywał służbę wojskową w pierwszej kompanii 2 Baonu Czołgów pod Przemysłem.

HOUWALT Stefania poszukuje syna HOUWALTA Witolda, 1. 39, oficera WP.

CZARNECKI Mieczysław poszukuje siostry, CZARNECKIEJ Heleny, 1. 70, ur. w Lublinie, artystki dramatycznej, która w 1939 r. mieszkała w Poznaniu przy ul. Stowackiego Nr 25, syna, CZARNECKIEGO Władysława, 1. 37, ur. w Charbinie, który w 1941 r. mieszkał w Warszawie przy ul. Szerokiej Nr 5, CZARNECKIEJ Aleksandry, która w 1943 r. pracowała w magistracie w Jaworznie, MIELNICKIEJ

Eugenii, 1. 38, ur. w Charbinie, lekarki, która w 1940 r. przebywała w KSSR. (Kurtanajskiej obłast, tobolskiej rejon. Siergiejewskiej Sielsowej. Posiołek Siergiejewka), zięcia MIELNICKIEGO Bolesława, kapitana Wojsk Polskich, który w 1941 roku przebywał w Ofłagu Nr 2.

DMITRIEWA Genowefa poszukuje WY SOCKIEJ Jali, 1. 28, która w 1941 r. mieszkała w Warszawie, przy ul. Wilczej Nr 45.

wyrażono w nich pogląd, że łacina powinna być zachowana w szkołach typu ogólnokształcącego jako przedmiot obowiązkowy bez możliwości wyrobienia z innym językiem oraz kurs łaciny powinien być przynajmniej 4 letni. Podkreślono poza tym konieczność prowadzenia nauczania obowiązkowego łaciny, ale w ograniczonym, ściśle praktycznym zakresie do pewnego typu szkół zawodowych. (o).

WÓJCICKI Łukasz poszukuje siostry TRIKSZA Agaty, 1. 55, ur. w Łukaszówce, pow. lubelski, która w 1939 r. przebywała w gminie Rudka, Sienica Królowska, pow. Krasny Staw i PARZYŃCIEC Katarzyny, 1. 60, ur. w Łukaszówce, pow. lubelski, która w 1939 r. mieszkała w gminie Czajki, pow. Krasny Staw oraz brata WÓJCICKA Jana, 1. 45, ur. we wsi Łukaszówka, pow. lubelski, który w 1939 roku mieszkał w Małych Brudawkach na Pomorzu, pow. Wąbrzeźno.

JUCHNIEWICZ Aleksandra poszukuje córki JANKOWSKIEJ HALINY, 1. 36, ur. w Odessie, nauczycielki, która w 1939 roku przebywała w Stolpcach.

Osoby zainteresowane w tej sprawie proszone są o zasięgnięcie informacji i przesyłanie listów do BIURA INFORMACYJNEGO PCK w Warszawie, przy ul. Piusa XI, Nr 24.

Junacy SP wyjeżdżają z Łodzi 8 lipca

8 lipca wyjeżdża z Łodzi młodzież zorganizowana w Służbie Polsce na ćwiczenia do Szczecina i Modlina. Wczoraj powstał w Łodzi społeczny komitet obywatelski, który opracował już ramowy program pożegnania wyjeżdżających.

Junacy zbiorą się 8 lipca o godz. 8 rano na boisku K. S. „Metalowiec”, celem dokonania formalności rejestracyjnych. Na boisku tym TPZ, PCK i Liga Kobiet organizują punkt odżywczy, gdzie wyjeżdżający otrzymają bezpłatnie śniadanie.

Po załatwieniu formalności, w godzinach popołudniowych, junacy przejdą czworakami z boiska na Dwozec Fabryczny, gdzie pożegnają ich przedstawiciele władz miejskich, Służby Polsce, delegat Kuratorium Szkolnego oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Wyjeżdżający otrzymają na miejscu pracy całkowite umundurowanie, bieliznę, pościel i obuwie. W związku z tym Służba Polsce zwraca się z apelem, by wyjeżdżający za bierane z domu rzeczy ograniczyli do najniezbędniejszych przyborów toaletowych — jak: ręcznik, mydło, szczotki oraz chustki do nosa.

Jak się dowiadujemy, na plac zbiórki na boisku nie będą wpuszczani znajomi i członkowie rodzin junaków. Będą natomiast mogli pożegnać odjeżdżających na Dworcu Fabrycznym. (fb)

Mężowie na cenzurowanym
Co nam się nie podoba w naszych mężach
„Modo i Życie Praktyczne”
Nr 19

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Dnia 30 czerwca br. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym, poza sprawami formalnymi znajdują się sprawozdanie Komisji Kontroli Społecznej z zamknięciem budżetu za rok 1946, sprawa otwarcia 2 przedszkoli i 2 żłobków dziecięcych. (w)

Absolwenci PSTP w Łodzi

W bieżącym roku szkolnym otrzymać w Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej matury licealne pierwszych po wojnie 19 techników-mechaników:

Sztobryn Kazimierz, Rutkowski Jan, Pawłowski Jerzy, Maciejowski Jerzy, Laciński Jerzy, Lisik Jerzy, Lewandowski Kazimierz, Kuchnowski Robert, Kędzierzawski Jan, Harasim Konstanty, Grabowski Witold, Góral Władysław, Góral Stanisław, Godzińska Zdzisława, Góral Jan, Czarnocki Bolesław, Bieganowski Zbigniew, Bergier Ryszard, Aroniszydz Jerzy.

Tytuły techników-elektryków otrzymali:

Biernacki Karol, Bukrant Romuald, Bury Wojciech, Dajwiowski Wojciech, Fetter Jerzy, Koper Przemysław, Madler Wiesław, Pill Jerzy, Pelka Władysław, Rojek Roman, Szajna Stanisław, Wojdowski Jerzy, Zarzycki Czesław, Jackowski Marian, Miarka Eugeniusz, Pajdzicki Sylwester, Molek Stefan, Szmidt Tadeusz.

„Gęsie Pióro” — gra

Studenci UŁ stworzyli stały teatr

Studenci Uniwersytetu Łódzkiego, zorganizowani w Bratniej Pomocy stworzyli stały teatr pn. „Gęsie Pióro”. Mieści się on w sali przy ul. Południowej 11.

Od dawna istniał na terenie

Bratniej Pomocy zespół artystyczny, produkujący się przy różnych okazjach na występach zamkniętych dla studentów. Poziom artystyczny zespół, na którego czele stał p. Julian Pelc, poprawiał się

stale, aż nadszedł moment, w którym myśl stworzenia normalnego teatru stała się realna.

Trudności techniczne pokonał szczyry zapał. Motorem, obok ambicji artystycznej, była chęć stworzenia nowego źródła dochodu dla Bratniej Pomocy. Protektorat nad tą inicjatywą objęli: rektor U. Ł. prof. dr. Kotarbiński, kurator Bratniej Pomocy prof. Łapicki oraz rektor P.W.S.T. dyr. Schiller.

Pierwszą premierą w teatrze „Gęsie Pióro” jest pełna humoru sztuka Alfreda de Musset „Nie igra się z miłością” w przekładzie Boy'a-Zeleńskiego. Reżyserii podjęła się p. Lidia Zamkow, artystka Teatru W. P., muzykę opracował prof. Stromenger.

Gra zespół Teatru „Gęsie Pióro” ze Skoczyasem, Henelem, Pachem, Pelcem, Szymańską, Kępińską, Marchewczyńską, Honczar, Kusak i Banaszczykiem na czele. Przedstawienie, które odbywa się codziennie o godz. 19, oznacza należy za udane.

Na premierze sztuki obecni byli m. in. obok p. rektora prof. dr. Kotarbińskiego, prof. Łapickiego, delegata Min. Oświaty dr. Cybulskiej i licznych profesorów U.Ł. — prezydent miasta Stawijski i wiceprez. Bugajski.

Należy przypuszczać, że społeczeństwo łódzkie, które wielokrotnie dało dowody swej sympatii dla studentów Uniwersytetu, poprze i tym razem inicjatywę „bratniactwa”, tym więcej, że warto pójść do teatru „Gęsie Pióro”. (o).

130 nowych nauczycieli wyszkolił ośrodek kształceniowy w Łodzi

Łódź od 10 miesięcy posiada swój Ośrodek Zakładów Kształcenia Nauczycieli przy ul. Tylnej. Ośrodek obejmuje: 4-letnie liceum pedagogiczne dla młodzieży z ukończonym 14 rokiem życia i szkołą podstawową, 2-letnie licealne kursy pedagogiczne dla dorosłych powyżej 20 lat i z „małą” maturą, 5-miesięczny państwowy kurs nauczycielski dla osób posiadających „dużą” maturę i obejmujący wyłączenie przeszkolenie w zakresie przedmiotów pedagogicznych oraz komisję rejonową dla nauczycieli czynnych posiadających maturę, ale bez kwalifikacji nauczycielskich. Na Komisję rejonową przyjeżdżają co pół roku nauczyciele z terenu na konsultację, po czym otrzymują maturę pedagogiczną.

Liceum pedagogiczne dla dorosłych posiada na razie 3 klasy. W przyszłym roku wypuści ono pierwszych absolwentów — pełnoprawnych nauczycieli szkół podstawowych. Obecnie liczy 197 uczniów. Licealne kursy dla dorosłych wypuściły przed kilku dniami pierwszych 54 nauczycieli. Na kursach uczy się 154 osoby.

Państwowy kurs nauczycieli ukoń-

czyło w lutym br. 35 osób. Od września br. będzie on reaktywowany.

Wreszcie komisje rejonowe wypuściły 37 pełnowartościowych nauczycieli.

Ogółem Ośrodek wypuścił więc w ciągu roku ok. 130 nauczycieli. Działalność Ośrodka cieszy się troskliwą opieką Państwa. Na remonty i inwestycje w gmachu wydano ok. 2 milionów zł. 1.350 tys. zł. wypracowano słuchaczom w formie stypendiów. Nauka jest bezpłatna. Jedyna opłata w wysokości 100 zł miesięcznie od ucznia użytkowana jest na wyposażenie biblioteki.

W ubiegłą sobotę odbyła się w Ośrodku uroczystość zakończenia roku szkolnego, w czasie której przemawiali m. in. nac. Seniów, nac. Papis i dyrektor Ośrodka Hajdrych.

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM” daje rękojmię pozyskania DOBREGO KLIENTA!

Rok 1942. Schyłek lata. Na wodach mórz i oceanów walczą polskie okręty wojenne.

Statki handlowe pod polską banderą przewożą broń i zaopatrzenie na dalekie fronty. W księgach kapitańskich wyznaczone są dalekie rejsy i trasy morskie. Po wtarzaniu często nazwy mórz i oceanów: Indyjski, Pacyfik, Atlantyk, Morze Śródziemne i wiele innych, pomniejszych.

Pod koniec sierpnia z małego rybackiego portu w Szkocji Gavrock wyrusza konwój. Oplynie Południową Afrykę i Przylądek Dobrej Nadziei, aby drogą okólną poprzez Ocean Indyjski i Morze Czerwone przedostać się do Suez. Czas nagli, bo pancerne zagony Rommla posuwały się już aż pod Aleksandrię. Trzeba na gwalt posiłków, a tymczasem po Morzu Śródziemnym buszuja niemieckie i włoskie łodzie podwodne, pikują Stukasy. Dlatego, choć to strata drogiego czasu, trzeba nakładać drogi, bowiem znacznie krótsza, co prawda, trasa — wiodąca do Egiptu przez Morze Śródziemne — jest wprost zablokowana.

Gdzieś koło północy budzi nas głuhy turkot i chrobot. Cały statek

Ze wspomnień marynarza

Jak „Piorun” zatopił niemieckiego pirata

trzęsie się, jakby miał za chwilę rozpaść się w kawałki. To tylko próba sprawności maszyn i wyciąganie kotwicy z dna.

Rankiem budzi nas lekkie kołtysanie.

Jak długo będą nas tu jeszcze trzymać w porcie? Z tym pytaniem wychodzimy na pokład, lecz tu okazuje się, że już od kilku godzin jesteśmy w drodze. Długi sznur statków płynie przed nami. Trzymają się od siebie nawzajem w „przywzwoitej” odległości. Uformowany konwój płynie wyciągniętym szeregiem. Z obu boków strzegą nas dwa ciemne kadłuby kontrtorpedowców. Zaganiają raz po raz niesforne, wylamujące się z równego szeregu statki, jak biegnące obok stada owiec dwa zle brytany. Pochód zamyka pękaty, krótki najęzony wieżyczkami i lufami dział, krążownik.

Co pewien czas z długiego ramienia dźwigu, umieszczonego na jed-

nym z okrętów — spuszczały mały wodnopłatowiec. Start następuje na wodzie i potem przez długie kwadransy krąży nad nami stalowy ptak, chytrze wypatrujący korsarzy tej wojny.

Mglisty ranek zaciera kontury horyzontu, tak, że wydaje się, jakoby morze i niebo stanowiły jedną zamkniętą bezkresną kopułę.

Niewielka ekipa polskich żołnierzy instruktorów, płynie na Środkowy Wschód. Obco się tu czujemy na tuczającym szlaku między mrowiem przeróżnych dialektów angielskich i anglosaskich, pośród Anglików, Szkotów, Walijszczyków i Irlandczyków, między aragancjami mieszkającymi Południowej Afryki, Nowozelandczykami i Australijczykami w olbrzymich cowbojskich kapeluszach koloru khaki.

Nasi grają całymi dniami w karty, albo przypatrują się morzu, które ukazuje nam cały repertuar swo-

ich możliwości. Raz jest ciemne i burzliwe. Podnosi groźnie fale, pienia się i wzdyma. Kiedyjndziej znowu jest prawie gładkie. Tylko drobne dreszczyki fal przebiegają po jego grzbiecie.

Statek dowódcy konwoju typie do nas ustawicznie elektrycznym okiem telegrafu optycznego. Czasami budzą nas z odrętwiałego, monotonnego zamyslenia nagłe alarmy. Na lot niemiecki. Wtedy schodzimy do kajut i wysłuchujemy kilkunastominutowego jągotu sprężynowych karabinów przeciwlotniczych, łoskotu dział, głuchych zbliżających się detonacji bomb, hałasu staczających się po pokładzie odłamków pocisków. Jesteśmy wściekli, iż nie możemy przypatrywać się temu widowisku. Wiemy też, że gdy dostaniemy bombę, od razu pójdziemy na dno.

Pewnego dnia oko telegrafu żywiej do nas zamrugało, poinformowane o czymś poufnie przez wodno-

płat. Zaraz też jeden z kontrtorpedowców oderwał się od nas, zawrócił gwałtownie w tył i pomknął, zachylając się szybkością. Zanurzał się co chwila dziobem w fale, jak zawodnik na finiszu, pływający cwałem. Zniknął nam z oczu. Za chwilę usłyszeliśmy trzy głucho detonacje. To miny giębinowe.

A wieczorem oficerowie angielscy ścisnęli nam ręce, gratulując i opowiadali, co zaszło tego popołudnia.

Otóż jedna z min — uszkodziła łódź podwodną, co ją zmusiło do wyplnięcia na powierzchnię. Obsługa niemiecka chciała się poddać, lecz kiedy dostrzegła porządek Polskiej Marynarki Wojennej, ramię wyciągnięte z mieczem — plunęła ogniem z naprędcy uruchomionego działka na pokładzie, gorąco i niecelnie.

Kontrtorpedowiec odpowiedział salwą swych dwu dział. Była trafna. W parę sekund potem — wieżyczka łodzi z czarnym krzyżem znikła pod wodą.

A my dopłynęliśmy szczęśliwie dzięki naszym morskim towarzyszącom z ORP „Piorun”

Jan Lachowicz

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 253-80 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 8

Dyzjury aptek

Dziesiątych nocy dyżuruje apteki: Antoniewicz (Sz. Pabianicka 56), Dąbrowski (Piotrkowska 127), Gorczycki (Przejazd 69), Karłina (Wschodnia 54), Zajackiewicz (Zielony Rynek 37), Zagrowskiej (Limanowskiego 37).

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27 O godz. 19 „Otello”. TEATR TUR - ul. 11 Listopada 21 O godz. 12,15 Poranek piosenki, pieśni i tańca.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOOLOGICZNEGO - Daszyńskiego 34 O godz. 19,15 sztuka Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii”.

TEATR AKADEMICKI „GESIE PIORO” ul. Południowa 11. O godz. 19 - Alfreda de Musset „Nigra się z miłością”.

TEATR LETNI „BAGATELA” ul. Piotrkowska 94 O godz. 16,30 i 20 „Musisz być moją”.

TEATR LETNI „OSA”, ul. Zachodnia 43 O godz. 19,45 rewiomontaż „W ogrodzie przy pogodzie”.

TEATR „LUTNIA” - Piotrkowska 243 O godz. 19,15 „Rose-Marie”.

MUZEJA MIEJSKIE: Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14. Przyrodnicze - Park Sienkiewicza.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI (Park Sienkiewicza) Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby. Otwarta w dni powszednie od godz. 10-13 i 15-18, w niedziele i święta od godziny 10-18.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: „Włki morskie”. (18,30, 20,30, niedz. 16,30).

BALTYK - ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni”. (16, 18,30, 21, niedz. 13,30).

BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Mężczyźni w jej życiu”. (godz. 18,20, niedz. 16).

GDYŃA - ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 18. (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).

HEL - ul. Legionów 2/4: „Nowe pokolenie”. (godz. 16, 18, 20, niedz. 14).

MUZA - Ruda Pabianicka: „Pani Miniver”. (18, 20, niedz. 16).

POLONIA - ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siedmiu księży”. (godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30).

PRZEDWIOSNIE - Zeromskiego 14/76: „Bitwa o szynę”. (godz. 18, 20, niedz. 16).

ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 178: „Nauczycielka bawi się”. (17, 19, 21, niedz. 16).

ROMA - ul. Rzgowska 84: „Timur i jego drużyna”. (18, 20, niedz. 16).

REKORD - ul. Rzgowska 2: „Curie-Skłodowska”. (godz. 18, 20,30, niedz. 15,30).

STYL - ul. Kilińskiego 123: „Mściwy jastrząb”. (16, 18,30, 21, niedz. 13,30).

SWIT - Białki Rynek 5: „Stalowe serce”. (18,30, 20,30, niedz. 16,30).

TECZA - ul. Piotrkowska 108: „Belita tańczy”. (17, 19, 21, niedz. 16).

TATRY - Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „Młodość Maksyma”. (godz. 16,30, 18,30, 20,30, niedz. 14,30).

WISLA - ul. Daszyńskiego 14: „Casablanca”. (17, 19, 21, niedz. 16).

WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Gańczyk”. (15,30, 18, 20,30, niedz. 13,30).

WOLNOŚĆ - ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni”. (15, 17,30, 20, niedz. 12,30).

ZACHĘTA - ul. Zgierska 28: „Życie Emilia Zoli”. (18,30, 20,30, niedz. 16,30).

Z kroniki milicyjnej

OKRADE RODZICÓW I UCIEKŁ. Z domu rodziców przy ul. Targowej 67 zbiegł Longin Pawłowski, zabierając 3000 zł, kupon materiału na garnitur, 8 m materiału białego i 4 pary pończoch.

SYSTEMATYCZNIE OKRADALI R. C. Z. Z. Władzom sądowym przekazano Pracowników R. C. Z. Z. Antekano Bolesława, zam. przy ul. Zeromskiego 79, Szmulczego Stanisława i Kryścińskiego Szczepana, którzy skradli 155,5 kg przędzy ze składnicy Nr. 2 przy ul. Jaracza 72.

NIE WRÓCIŁA ZE SPACERU Służąca Zygmunta Rozenewajga, Koppernika 18, Irena Gutcska skradła mu 2000 zł i psa owczarka górskiego, z którym rzekomo wyszła na spacer i więcej nie wróciła.

POD KOŁAMI TRAMWAJU Na ul. Wojska Polskiego dostała się pod koła tramwaju Sadowska Władysława, lat 20, zam. w Głownie, ul. Zabrzeźna 39. Wezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala św. Jana, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarła. (w)

Członkowie nielegalnych organizacji przed Wojskowym Sądem Rejonowym

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał w Łowiczu sprawę młodocianych przestępców politycznych, członków nielegalnych organizacji WIN, POL i „P.Z.P.P. Przed sądem stanęli: Maciej Janicki, Irena Kołucka, Józef Kucharek, Tadeusz Rybicki, Kazimierz Zakuski, Józef Dobrzyński, Jan Płuska - oskarżeni o przynależność do tajnej organizacji WIN oraz Józef Miziołek, Henryk Wojda, Stanisław Sitnik, Jerzy Skoneczny, Eugeniusz Jabłoński, Jan Słoma, Tadeusz Dymka, Tadeusz Sierota, Czesław Teleman - oskarżeni o należenie do nielegalnej organizacji POL (Polska Organizacja Ludowa). We wrześniu 1946 r. Janicki na

zlecenie Marszałka, członka WIN zorganizował na terenie pow. łowickiego pluton, który miał prowadzić akcję mającą na celu gromadzenie broni i amunicji, usuwanie demokratycznych działaczy społecznych i politycznych oraz wszelką akcję dywersyjną. Podczas swej działalności zbrodniarze urządzili napad na członka PPR Mieczysława Sochałę w celu pozbawienia go życia. W lutym 1947 r., z inicjatywy Józefa Miziołka powstała nowa tajna organizacja P.O.L., która została „zalegalizowana” przez Marszałka. Członkowie tej organizacji mieli także zadanie prowadzenia akcji dywersyjnej. Dla zdobywania środków organizowano napady na okolicznych mieszkańców.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, biorąc pod uwagę, jako okoliczność łagodzącą, młody wiek przestępców (najmłodszy nie miał jeszcze 17 lat, najstarszy - 22) i dotychczasową niekaralność skazał: Janickiego na 10 lat więzienia, Kołucką na 5 lat, Kucharkę na 12 lat, Rybickiego na 10 lat, Zakuskiego na 10 lat, Dobrzyńskiego na 8 lat, Płuskę na 8 lat, Wojdę na 12 lat, Sitnika na 8 lat, Skonecznego na 10 lat, Jabłońskiego, Słomę i Dymkę na 8 lat, Sierotę na 5 lat, Telemana na 6 lat, Miziołka na 10 lat więzienia.

Poborowi wdziwiają mundury

Bezpłatne bufety i imprezy TPŻ w punktach zbórnych. Jutro kończy się przegląd lekarski mężczyzn urodzonych w 1927 r. Również jutro kończą urzędowanie komisje poborowe. Zorganizowano w Łodzi 3 punkty zbórne, gdzie odbywa się wcielanie do szeregów poborowych, uznanych za zdolnych do służby wojskowej. Poborowi z RKU Łódź - Miasto I zgłaszają się na punkt zbórny w Do mu Żołnierza, poborowi z RKU Łódź - Miasto II - na punkt w świetlicy RDK przy ul. Przędzalnianej 68. Dla poborowych z powiatu łódzkiego zorganizowano punkt zbórny w świetlicy przy ul. Wólczańskiej 17. Na wszystkich punktach zbórnych,

podobnie zresztą jak na komisjach poborowo-rejestracyjnych TPŻ zorganizowano bufety, które wydają poborowym bezpłatne posiłki. Zacieśniająca się coraz bardziej więź społeczeństwa z wojskiem znalazła wyraz w zorganizowanych w punktach zbórnych imprezach i uroczystościach pożegnalnych. Imprezy te organizuje TPŻ przy udziale Zw. Zawodowych i organizacji społecznych. W dniu największego napływu poborowych, 7 lipca br., zespół artystyczny Kola TPŻ Nr 7 (przy PZPB Nr 1) wystawi w punkcie zbórnym przy ul. Przędzalnianej 68 sztukę pt. „Inspektor przyszedł”. (jb)

Kopiąc dolki w piasku odkryła skarb starożytny uczennica szkoły powszechnej

Na pagórku wydymowym - na łąkach wsi Swarzewo, gm. Tyssowice, pow. Tomaszów Lubelski - znaleziony został przypadkowo „skarb”, złożony z srebrnych monet rzymskich. Odkrycia dokonała Leokadia Rosół, uczennica miejscowej szkoły podstawowej, grzebiąc w rozkopanym piasku wydymowym. O odkryciu powiadomił Państwowe Muzeum Archeologiczne kierownik szkoły z sąsiedniej wsi Zubowice - Ludwik Sokółowski.

dwa drobne fragmenty. Zawierało ono sto kilkadziesiąt monet, z których znaczna część uległa rozproszeniu wśród miejscowej ludności. Dzięki czynnemu współdziałaniu kierownika szkoły Sokółowskiego oraz gospodarza Józefa Kuszaka - udało się pozyskać do zbiorów Muzeum od różnych osób 70 okazów monet. Łącznie przeto Muzeum pozyskało do swych zbiorów 91 okazów monet rzymskich z lat 117 do 193 naszej ery.

Ze względu na doniosłe znaczenie znaleziska, któremu groziło całkowite rozproszenie - na miejsce udał się niezwłocznie dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego, Ludwik Sawicki. Niewielkie naczynko, w którym znajdował się „skarb”, uległo zniszczeniu - zachowały się jedynie

Chleb na kartki żywnościowe

Od dnia 1 lipca rb. na karty żywnościowe z lipca oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem „Zg” (dawniej RCA) wydawany będzie chleb na następujące odcinki: Kat. I i Kat. I „Zg” na odcinki nr. nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,50 kg. chleba na każdy odcinek. Kat. IR i Kat. IR „Zg” na odcinki nr. nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek. Kat. IIR na odcinki nr. nr. 1, 2, 3 i 4 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek. Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 Zg. na odcinki nr. nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, po 0,50 kg chleba na każdy odcinek. Kat. „C” i Kat. „C” Zg. na odcinki nr. nr. 1, 2, 3 i 4 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek. Na karty żywnościowe „MK” (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca lipca rb (na pierwszą dekadę) realizowane będą następujące odcinki na chleb. Kat. „MK” pracownicza na odcinki nr. nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek. Kat. „MK” rodzinna na odcinki nr. nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek. Kat. „MK” IRD3, IRD7, IRD12 na odcinki nr. nr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek. Kat. „C” MK na odcinki nr. nr. 1, 2, 3, i 4 po 0,50 kg chleba na każdy odcinek. Cena chleba wynosi 3 za 1 kg. Wyżej wymienione odcinki na chleb muszą być realizowane do dnia 15 lipca rb. włącznie, gdyż po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Pożary

W PIEKARNI PSS 27 bm. nad ranem wybuchł pożar w piekarni Powszechnej Spółdzielni Spożywców, w Łodzi, przy ul. Pogonowskiego 47. Z nieustalonych dotąd przyczyn zapalił się nagromadzony w piwnicy węgiel. Zanim na miejsce wypadku przybyła straż pożarna płomienie zaatakowały sklepienie piwnicy, grożąc przerzuceniem się do wnętrza piekarni. Pożar zlikwidowano.

OD KRÓTKIEGO SPIĘCIA Od krótkiego spięcia zapaliła się piła tarczowa w zakładzie stolarskim przy ul. Zgierskiej 41. Straż pożarna pożar ugasiła. 1 maszyna do pilowania desek spłonęła.

ZAPALIŁ SIĘ TRAMWAJ 27 bm. nad ranem zapalił się tramwaj linii Nr 1. Pożar wybuchł wskutek krótkiego spięcia w momencie, gdy tramwaj przeładowany pasażerami mijal dom Nr 83 przy ul. Rzgowskiej. Ofiar w ludziach nie było, pożar zlikwidowała zaalarmowana Miejska Straż Pożarna.

WYBUCH BENZYNY I POŻAR W PRALNI W pralni przy ul. Próchnika 22 wybuchła ustawiona w pobliżu nagrzanego pieca, bańka z benzyną. Wskutek wybuchu zapaliły się oblane benzyną półki. W momencie przybycia na miejsce wypadku straży pożarnej, sytuacja przedstawiała się groźnie. Wnętrze pralni stało w płomieniach, zachodziła obawa przerzucenia się ognia na wyższe zamieszkałe piętra budynku. Po dłuższej walce z żywiołem ognia udało się strażakom pożar zlikwidować. (jb)

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK” przyjmuje OGŁOSZENIA do całej prasy polskiej.

Zebrania i odczyty

DZIS: - W lokalu Zarządu Miejskiego, Plac Zwycięstwa Nr 13, o godzinie 20 zebranie maturalistów, członków ZWM.



7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik. - 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka lekka. 9.00 Nabożeństwo z Gdańska. 10.00 Audycja regionalna. 11.00 Progr. na dziś. 11.05 Koncert żywych. 11.40 Komunikaty. 11.60 Chwila muzyki z płyt. 12.04 Poranek symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. P. p/d W. Rowickiego. W przerwie - Felieton literacki. 13.30 Audycja dla wai. 14.30 „Wesołe kumoszki z Windsoru” - słuchowisko w/g komedii W. Szekspira. 15.15 „Morze, nasze morze” - audycja w wyk. Chóru „Surma” MZK. 15.45 „Morze w poezji”. 16.00 Recital wiolonczelowy G. Piastigorskiego. 16.40 „Morskie wakacje Romka” audycja muzyczna dla dzieci. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.35 „Pasażerki” - opowiadanie. 18.50 „Ulubione melodie” w wyk. Sekstetu P. R. - 19.20 Audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza pt. „Kobiety też komponują”. 19.50 „Na muzycznej fal”. 20.20 „Kolumb” - skecz w/g humoru I. Iłta i E. Pietrowa. 20.40 Reportaż dźwiękowy Red. L. Szumlewskiego pt.: „Kończymy rok szkolny”. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadom. sport. lokalne. 22.33 Omów. progr. lok. na jutro. 22.35 D. c. Muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert żywych. 0.59 Zakończenie audycji i Hymn.

Humor

Poradził sobie - Niegrzeszny jesteś Kazim, Dlaczego rzucasz kamieniami w brata? - Bo on ma koklusz i nie mogę do niego blisko podejść, żeby go zbijać.

WARSZAWSKA CEROWNIA Z. Mierzejewski i S-ka PIOTRKOWSKA 117. Tel. 198-77 CERRUJE garderobe. ODNAWIA krawaty. (K. 1215)

KUPIĘ NATYCHMIAST POSTRZYŻARKĘ (NACHSZERMASZYNE) PRASOWACZKĘ (BIGIELMASZYNE) Najchętniej komplet maszyn do STRYŻENIA SKOR BARANICH (NUTRIETÓW) J. KOPER ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 99 Telefon 209-37.

PLAC 5.200 m. kw. w śródmieściu do WYNAJĘCIA. Zgłoszenia pod „PLAC” (6180 p)

ZIOŁA LECZNICZE M. SZYŁOWSKI ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1. Drogeria. (k. 101)

OZYSZCZENIE na SUCHO ULTRA USUWA TLUSTE PŁAMY z WELNY I JEDWABIU na SUCHO Sposób użycia: Płame posypać proszkiem, proszek wetrzeć w płame gałgankiem i zoczyścić szcزتka. Wytw. Art. Chem. „ULTRA” ŁÓDŹ, WOLCZAŃSKA 195 Telefon 193-15. (K. 1293)

SPÓŁDZIELNIA SZEWSKA PRZYSZŁOŚĆ ROBOTNICZA PIOTRKOWSKA 105 wykonuje obuwie luksusowe, robocze, sportowe oraz przyjmuje naprawy. (k. 1500)

Z ukosa Telefony urzędowe

W pewnym biurze toczą się ciągle sprzeczki o dostęp do telefonu, bo wszyscy mają ważne i „urzędowe” sprawy do omówienia.

Od 8 rano dzwoni panna Halinka z Referatu Spraw Bieżących, bo ma najpilniejsze interesy. Więc dzwoni do referentki po krewnego Wydziału, panny Lali i mówi:

- To ty Laluniu? Byłaś wczoraj na zebraniu delegatów Powiatowych Wytwórni Niepotrzebnych Papierków? Co uradzono? Czy był ten przystojny brunet z Katowic? A propos Katowic. Przywiózł mi Karolek śliczne półeczki. Strasznie się cieszyłam.

Położyłam je na krześle i wyobraziłam sobie Perelka jedną zjadła, a teraz choruje, bo to nie wiadomo z czego robią teraz te półeczki, może z jakich odpadków ze szkła? Więc byłam bardzo smutna i Karolek, żeby mnie pocieszyć chciał iść do kina, a ja wolałam do „Tivoli”, ale on jest taka świnią, że nie chciał. Czy odebrałaś już wieprzowinę na kartki, ja jeszcze nie, bo...

O godzinie 10 przerywa jej pan Jasio, referent, który ma też dużo „urzędowych” spraw do załatwienia i nie może czekać.

Więc dzwoni do sekretarki, p. Zosi i pyta:

- Jakie nowe sprawy wpłynęły do pani? Czy załatwiono już bieżące? Niech pani mówi, bo pani głos jest dla mnie muzyką. Gdy panią słyszę, wydaje mi się, że widzę pani piękne, przepiękne oczy, a w nich głębokie morze obietnic i niedopowiedzianych słów. Gdy pani nie widzę, świat traci sens i urok. Dla pani jestem gotów... Ze co? Ze pani nie ma czasu na głupstwa? Dużo pracy? Ja też mam dużo pracy, a dla pani... Niewdzięczna.

I pan Jasio dzwoni do panny Geni, maszynistki i zaczyna dać capo.

A o godzinie 11 pani Ziuta sekretarka dzwoni do domu, żeby wydać polecenia kucharce, później jej maszynistka panna Kryścia odbiera telefon od narzeczonego, a potem panna Eufemia z Buchalterii dowiaduje się o zdrowie kanarka, któremu nie wiadomo dlaczego wczoraj wypadło piórko z lewego skrzydełka.

Dyrektor nie może dać sobie rady i kiedy chce zatelefonować korzysta z aparatu w... sklepie naprzeciwko urzędu. TER.

Ofiary

Za pośrednictwem Redakcji „Dz. Łódzkiego” złożono: Zamiast tradycyjnej imieninowej „lampki wina” w garderobie teatralnej, na odbudowę Warszawy zł. 2000. - Władysław Walter. Z okazji zakończenia roku szkolnego, Gimn i Lic. RTPD, na cele Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci zł. 4000.

Z okazji zakończenia roku szkolnego i tygodnia PCK i Państwowa Szkoła dla Dorosłych przy ul. Andrzeja 24 składa za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” na PCK złotych 1.600.-

Podziękowanie

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości odsłonięcia w dniu 27 czerwca br. w gmachu Liceum Pedagogicznego w Zgierzu tablicy pamiątkowej jako wyrazu czci i wdzięczności wychowanków dla twórczyni i długoletniej dyrektorki tej szkoły śp. Dr. Stefanii Kuropatwińskiej a w szczególności władzom szkolnym i p. prof. St. Adamczewskiemu serdecznie podziękowanie składa Koło Absolwentek i Absolwentów Semin. Naucz. i Liceum Pedag. w Zgierzu

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę następujących artykułów dla przemysłu garbarskiego, obuwianego i futrzarskiego:

- a) chemikalia i tuszcze,
- b) maszyny szewskie i garbarskie,
- c) igły i części do maszyn szewskich,
- d) noże i inne narzędzia garbarskie i szewskie, szczecina szewska, kopyta, okucia,
- e) papiery piśmienne, artykuły i przybory biurowe, tektura szewska, urządzenia biurowe,
- f) części samochodowe i opony,
- g) drzewo grabowe i brzozywe, ewentualnie zaciosy grabowe i bukowe,
- h) wosk pszczelny,
- i) różne artykuły techniczne.

Szczegółowe specyfikacje do przejrzania w Wydziale Zakupów Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 9, pokój 43, tel. 213-09, 193-96.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę dla przemysłu Skórzanego”, należy składać do dnia 12. 7. 1948 r., godzina 11 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.

Do oferty należy załączyć kwit na opłacone wadium w wysokości 3% wartości oferowanych materiałów.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. (K. 1816)

PANSTWOWA INSTYTUCJA o zasięgu ogólnopolskim poszukuje pilnie pracowników z wyższym wykształceniem, na stanowiska: **NACZELNIKA WYDZIAŁU OGÓLNEGO, NACZELNIKA WYDZIAŁU SOCJALNEGO** oraz **INŻYNIERA-ARCHITEKTA** na stanowisko naczelnika Wydziału Inwestycji i Odbudowy, **INŻYNIERA-ELEKTRYKA**. Ponadto zaangażujemy **OFICERA SŁUŻBY PRZECIWOŻAROWEJ**. — Warunki do omówienia.

Oferty z życiorysem i świadectwami z poprzedniego miejsca pracy należy składać: „Prasa” ul. Piotrkowska Nr 55, dla „5555”. (K. 1787)

TEATR LETNI »BAGATELA« Piotrkowska 94

DZIS 2 przedstawienia komedii VERNEUILLE'A p. t. **»MUSISZ BYĆ MOJĄ«**

z udziałem i w reżyserii KAZIMIERZA SZUBERTA. W pozostałych rolach:

Jadwiga BARONÓWNA — Hanna BIELICKA — Kazimierz DEJUNOWICZ i Igor SMIAŁOWSKI. Przy fortepianie prof. Tadeusz MARKOWSKI. Początek o godzinie 15,30 i 20. Telefon 372-70. (K. 1817)

LEKARZE

- Dr PIESKOW** — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3-5. Zawadzka 6. (K. 11)
- Dr ZAURMAN** specjalista: skóra, weneryczne. 8-10, 5-7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (K. 12)
- Dr LIBO ALEKSANDER** choroby uszu, gardła, nosa, Dąszynieckiego Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (K. 130)
- Dr MIRSKI** akuszerka, choroby kobiece przeprowadził się na Piotrkowską 14 telefon 257-23. (K. 164)
- Dr SKONIECZKA** — lekarz Szpitala „Kochanówka”. Choroby nerwowe, Piotrkowska 16, tel. 276-43. Elektrowstrząsy. (K. 169)

LEKARZE DENTYSTY

- GABINET** dentystryczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (K. 175)
- GABINET** dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (K. 1219)
- DENTYSTA** Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzejka 11. Telefon 134-12. (K. 13)

KUPNO I SPRZEDAŻ

- MASZYNY WORKOWE** (rund) kupimy. Zgłoszenia tel. 180-85. (6071 p)

WYTWORNIA torebek damskich, artykułów szkolnych, — poleca po cenach hurtowych — torebki damskie, teczki, tornistry, F-ma Michałczyk — Łódź, 11 Listopada 58. (K. 1621)

POZYLARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka), tel. 175-75. Poleca najtaniej sypialnie stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (K. 116)

TAPETY, tapety. Posiadam na składzie duży wybór pięknych tapet, oraz wiecznych pór po cenach konkurencyjnych. Maria Chajni, Piotrkowska 118, Łódź. (K. 880)

SPRZEDAŻ samochod „Wanderer” czterocylindrowy, stan dobry. Wiadomość Gdańska 83. (K. 1690)

MEBLE nowe, używane, kupno, sprzedaż — zamiana, Kilińskiego 145, tel. 155-31. (K. 488)

TAPCZANY otomany, leżanki, fotele, krzesła, roboty solidne ceny umiarkowane poleca Przedsiębiorstwo Kilińskiego 163. (K. 232)

PIEKI nożne — koszykówki — siatkówki, koszulki, spodenki gimnastyczne dostarcza Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (K. 96)

SPRZEDAŻ hurtowa stożki, kapeliny i kapelusze męskie Firma „Zetha” Łódź, Andrzejka 2, tel. 181-10. (K. 507)

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

MIEJSKI KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY we WROCŁAWIU

ogłasza **PRZETARG PUBLICZNY** na wykonanie robót remontowych w teatrze dramatycznym przy ul. Gabrieli Zapolskiej, a mianowicie:

- a) budowlanych,
 - b) instalacji centralnego ogrzewania i sanitarnych,
 - c) instalacji elektrycznych.
- Oferty w zalakowanych kopertach, niefirmowych, należy złożyć w biurze Komitetu ul. G. Zapolskiej Nr 4, IV piętro, pokój 442, do dnia 15 lipca 1948 r., do godz. 12, gdzie nastąpi o tejże godzinie otwarcie ofert.
- Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w instytucjach państwowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu lub na rachunek Nr 2 w K. K. O. m. Wrocławia w wysokości 1% od sumy oferowanej, w gotówce, papierach wartościowych lub gwarancji bankowej.

Blizsze informacje oraz podkładki ofertowe można otrzymać w Komitecie za zwrotem kosztów.

Komitet zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i płacenia jakiegokolwiek odszkodowania z tego tytułu.

FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Fotoceramika”, Warszawa, Sikorskiego 33. Informacje listowne. (K. 419)

OVERLOCK 3 nitkowy „Union-Special” b. dobry sprzedam Dz. Próchnika 9/11 tel. 136-67. (6193 p)

SPRZEDAŻ 2 domki jeden murowany 4 izby — 2 wolne, drewniany 6 izby — wolny przy Bałuckim Rynku tel. 146-55. (6181 p)

PLAC w centrum zaraz okazynie do sprzedania (oferty pod „okazja” do administracji Piotrkowska 96. (6190 p)

MOTOCYKL 250 prawie nowy, biegi sprzężone sprzedam St. Kozłowski, Magistracka 16/2. (6120 p)

MEBLE Wielkopolskie. Nowo-otwarty skład mebli nowoczesnych poleca po cenach konkurencyjnych sypialnie. Duży wybór. Łódź, Nowotki 24 (dawn. Pomorska). (6131)

Incognito



Pani randkę
Ma dziś z panem.
Pani chce
Nierozpoznana
Na spotkanie
Przejsz o chaczem,
Aby nikt jej
Nie zobaczył.
Zapomnia
Jednak pani,
Ze ją zdradza
Jej ubranie.

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18

Zastępca redaktora we wtorek i piątek od godz. 13-14, tel. 125-64

Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02

Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64

Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95

Redakcja reklam nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATOL MIRUŁKO**

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. — Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W ekscie: do 70 mm — 60,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł; za 1 mm szpalty. **RAMKOWE WSRÓD DROBNYCH:** Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm 1 dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30%, drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74. Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu — 120,— zł; z przesyłką pocztową — 135,— zł; z dostarczeniem do domu — 170,— zł.

Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

Przedsiębiorstwo Państwowe „FILM POLSKI”

poszukuje

INŻYNIERA MECHANIKA z praktyką w przemyśle metalowym i precyzyjnym na stanowisko

Dyrektora Fabryki (w Łodzi)

Warunki pracy do omówienia.

Oferty na piśmie składać do „PRASY” Warszawa ul. Smolna 13 pod „Przemysł”. (K. 1722)

INSTYTUCJA PANSTWOWA poszukuje:

1. **Kierownika Rachunkowości**
2. **Księgowych Materiałowych**
3. **Maszynistek-Korespondentek**

Wymagane wysokie kwalifikacje.

Warunki do omówienia.

Oferty pod „333”. — PAP Łódź, Piotrkowska 133. (K. 1747)

SILNIK przyczepny do łodzi motorowej „Rotbart” 2,5 KM, tania do sprzedania. Oferty pod „Rotbart”. (6191 p)

GUMĘ do maszyny drukarskiej na białe kupię piśnie. Zgłosić Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP Piotrkowska 133. (K. 1815)

SPRZEDAŻ kiosku — centrum, dobry punkt. „Kiosk” „Prasa” Piotrkowska 55. (K. 1818)

POSZUKIWANIE PRACY

SOLIDNA i uczciwa zajmie się gospodarstwem domowym u samotnej osoby. Oferty pod „Uczciwość” do Dziennika Łódzkiego. (6122 p)

MŁODA repatriantka, ze znajomością języka francuskiego poszukuje pracy, najchętniej do dzieci tel. 257-55. Piotrkowska 96 (6135)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNY wykwalifikowany fotograf. Wojska Polskiego 2. Warunki dobre. (5874)

POSZUKUJE starszego ogrodnika i warzywnika do sadu, ewentualnie wydzierżawie emerytalny. Wła domością Admistracji pod „Ogrodnik”. (K. 1719)

EKSPEDIENTKA potrzebna do sprzedaży losów loteryjnych ze znajomością pisaną na maszynie. Telefon 257-58. (K. 409)

POTRZEBNA maszynistka korespondentka na dobrych warunkach pracy. Oferty pod „Centrała”. (6123 p)

FRYZJERZY: damski, męski i manicurzystka potrzebni „Fryzjerzy Warszawscy” Łódź Sienkiewicza 39. (6183 p)

POTRZEBNA maszynistka. Zgłaszać się. Dzierżwiarnia Rosslau — Targowa 55. (4451 s)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGINĘŁA suczka czarna podpalana. Odprowadzić Piotrkowska 116 Miller nagroda. (6176 p)

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego z ury walności kuchni poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty sub. „Solidni”. (6194 p)

ODSTĄPIE sklep w podwórzu. Piotrkowska 16, tel. 128-15. (6134)

ZAMIENIE dwa pokoje kuchnia centrum, na trzy Marysin, Juliana, nów, Zdrowie. Oferty „Zaraz”. (6183 p)

ABSOLWENCI SGH poszukują pokoju możliwie śródmieście — Gałaj 208-31 godz. do 15. (4447 s)

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego. Oferty sub. „Krawcowa” „Prasa” Piotrkowska 55. (K. 1820)

STUDENT medycyny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Chętnie na peryferiach. Pośrednicy pożądan. Oferty sub. „Medyka” „Prasa” Piotrkowska 55. (K. 1813)

NAUKA I WYCHOWANIE

ZGŁOSZENIA na przypięszone kursy księgowości kupieckiej, prebitki oraz maszynopisanie, przyjmują kancelaria Szkoły Przemysłowo-Handlowego Instytutu Przem. — Rzem., Andrzejka 4, tel. 217-19. (K. 809)

MASZYNOPISANIE, stenografii, księgowości — kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (6031 p)

KURSY maszynopisanie, księgowości, stenografii — Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek 83 kurs wakacyjny zapisy. (5771 p)

ROZNE

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonują solidnie, Legionów 1. (K. 2)

BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów, trwałą ondulację amerykańskimi płynami gwarantują Wileńscy Fryzjerzy, Zawadzka 11. (K. 409)

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 — najtańsze najszybsze zdjęcia legitymacyjne! (K. 776)

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 ko piuje wszelkie dokumenty, plany, rysunki itp. (K. 94)

KRAWIEC Wojciechowski, naprawia, reperuje garderobę. Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (K. 112)

KAPIELISKO „Mlynek” Chojny ul. Śląska — 168 zaprasza na kąpiel, łódki, łapanie ryb. W niedzielę i święta zabawa lub dancing pod dachem od tramwaju dojazd kołmi. (6121 p)

Kto posiada MEBLE

różne nawet bardzo zniszczone od wartościowych — zabytkowych do najwzrostlejszych sztuk lub całych kompletów może być wypożyczyć na krótki okres czasu za wynagrodzeniem wg umowy dla

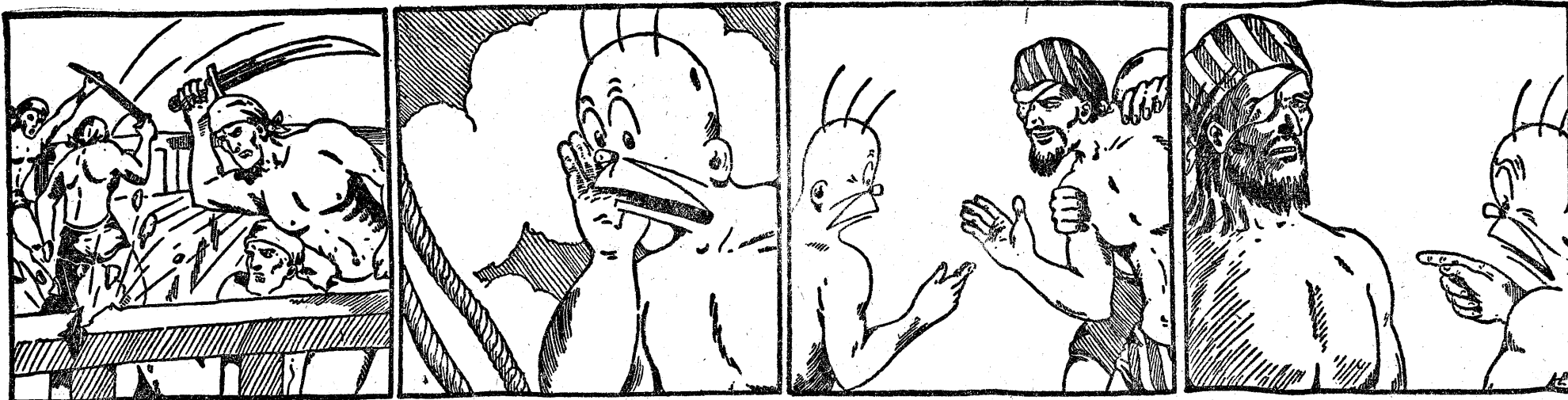
P. P. „FILM POLSKI” Oferty składać PAP ul. Piotrkowska 133 pod „MEBLE”. (K. 1704)

Wieczne pióra

SPRZEDAŻ—RUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych **ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96.** (K. 47)

Podróż w nieznane

98)



Piraci, strachliwsi swych dowódców, biegali początkowo bezradnie, nie wiedząc co czynić dalej. Wreszcie jeden z nich siedli apatycznie na zwojach lin, drudzy z wściekłości rąbali burty statku.

Agapit: Hej, wy tam! Poddajcie się! Zróbcie to szybko, bo odpłyniemy, zostawiając was samych. Nie znacie drogi, jesteście jak durne stado bez pasterza. Zginiecie na tych wodach!

Herszt: Słuchaj, jaskawy panie. Poco mamy się bić? Mądrość twoja pokonała mnie. Bądź szlachetny — weź powoję łupów i puść mnie oraz towarzyszy moich.

Agapit mrugnął okiem do Numo i młczał przez chwilę

Agapit: Darujemy ci wolność, lecz musisz spełnić dwa warunki. Każesz rozkucć łaucuchy, krepujące wioślarzy, czyniące ich ludźmi wolnymi oraz wyrzekniesz się raz na zawsze swego hańbiącego rzemiosła.

Herszt: Nigdy!..